Dziś w numerze „Nowiny Sportowe“

Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok V Nr 106 (1486) A B Poznań, środa 20 kwietnia 1949 r. Cena 5 zł

Nie chcemy służyć *giełdziarzom z Wall Street* za mięso armatnie

oświadcza młodzież amerykańska

Paryż (PAP). Do Komitetu Przygotowawczego Kongresu w Obronie Pokoju napływają w dalszym ciągu z całego świata zgłoszenia organizacji demokratycznych i znanych osobistości.

Związek Postępowej Młodzieży Demokratycznej w Long Island pisze: „Nie chcemy służyć giełdziarzom z Wall Street za mięso armatnie. Oświadczamy, że młodzież amerykańska nie chwyci nigdy za broń przeciw młodzieży krajów demokratycznych w wypadku rozpętania imperialistycznej wojny przez kapitalistów“.

Nowe rady miejskie w Francji postanowiły przystąpić do Światowego Kongresu w Obronie Pokoju, m. in. rady miejskie w Clermont Ferrand. Nanterre, Aimarques, Thauvenay i Montpellier.

Związek Studentów Hinduskich pisze w swym liście, zapowiadającym udział w Kongresie, że staje u boku milionów kobiet i mężczyzn całego świata, którzy zdecydowani są walczyć o utrzymanie pokoju i o udaremnienie zbrodniczych planów amerykańsko-brytyjskich podżegaczy wojennych. Związek wysyła na Kongres swego delegata w Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej Ranasita Guha. Studenci hinduscy podkreślają wspólnotę celów światowej walki o pokój i walki o niezależność polityczną Indii. W obu wypadkach młodzież hinduska walczy z imperializmem anglosaskim.

W Brazylii trzej księża katoliccy podkreślili konieczność walki w obronie pokoju. Jeden z nich, ks. Ornaldo de Morais Aruda, oświadczył: „Podżegacze wojenni kłamią, mówiąc o rzekomej obronie zasad chrześcijańskich. W rzeczywistości chcą oni zachowania ustroju, opierającego się na ucisku.“

W Algerze kobiety muzułmańskie wystosowały apel, w którym podkreślają, że świadome swej roli w walce o wyzwolenie kraju, przeciwstawiają się każdej formie imperializmu.

Uczeni niemieccy: prof. dr Heinrich Deiters z berlińskiego Uniwersytetu Humboldta i prof. dr Erich Menner, dyrektor Instytutu Biologicznego, zgłaszają swe przystąpienie do Kongresu zaznaczając, że będzie on wielką manifestacją sił pokojowych wszystkich narodów przeciwko podżegaczom wojennym. Konieczność walki o pokój podkreślają również w swych deklaracjach znany chemik dr Ernest Schunz i jego współpracownicy dr Hans Furst i dr Urszula Drehmann.

PARYŻ (PAP). Na ręce Komitetu Przygotowawczego do Światowego Kongresu w Obronie Pokoju napływają liczne protesty w związku z ograniczeniem ilości wiz wjazdowych dla delegatów na kongres. Protesty nadeszły m. in. od: Międzynarodowego Związku Dziennikarzy, Stowarzyszenia Byłych Kombatantów Departamentów Seine et Oise i Stowarzyszenia Bojowników o Pokój i Wolność, Stowarzyszenia Rodzin Rozstrzelanych, Polskiego Komitetu w Obronie Pokoju, Radców Miejskich Paryża, członków Partii Komunistycznej, Jednościowej Partii Socjalistycznej, Partii Radykalnej i Partii Radykalno - Socjalistycznej.

Związek Francuskiej Młodzieży Republikańskiej w proteście swym stwierdza: „Odmawiając licznym delegatom zagranicznym prawa wjazdu do Francji na Kongres, rząd francuski dał wyraz obawy przed rozwojem ruchu w obronie pokoju. Odmowa ta obniża prestiż i autorytet Francji.

Stowarzyszenie Bojowników o Pokój i Wolność podkreśla że postępowanie rządu jest właściwie popieraniem podżegaczy wojennych, bojownicy o pokój i wolność będą pracować z jeszcze większą energią nad zjednoczeniem wszystkich zwolenników pokoju we Francji oraz nad zapewnieniem sukcesu Światowego Kongresu w Obronie Pokoju.

*

RZYM (PAP). Przywódca włoskiej partii socjalistycznej Pietro Nenni będzie przewodniczącym delegacji włoskiej na Światowy Kongres w Obronie Pokoju w Paryżu.

Akces do Kongresu zgłosiło dotąd ponad 1000 gmin włoskich. Zarząd większości tych gmin jest lewicowy, jednak wiele gmin o zarządzie nielewicowym zgłosiło również swój udział, szczególnie we Włoszech południowych. Mediolan reprezentować będą na Kongresie w Paryżu delegaci, wybrani na wielkim kongresie prowincjonalnym.

WIEDEŃ (PAP). W całej Austrii odbywają się liczne zebrania i manifestacje, na których robotnicy, studenci i intelektualiści wyrażają solidarność ze Światowym Kongresem w Obronie Pokoju w Paryżu. W dniu 14 bm. udział w Kongresie zgłosiły Związek Postępowych Socjalistów Austriackich, Wolna Młodzież Austrii, Związek Demokratycznych Nauczycieli oraz 88 wybitnych intelektualistów austriackich.

Lud Vietnamu nie rezygnuje z prawa do życia i wolności

MOSKWA (PAP). Czasopismo radzieckie „Nowoje Wremia“ w artykule poświęconym sytuacji w Vietnamie, podkreśla fiasko walki imperialistów francuskich przeciwko republice vietnamskiej. Militaryści francuscy stracili dotychczas w walkach z narodem vietnamskim ponad 100 tysięcy żołnierzy, a roczne koszty tej wojny przekraczają 60 miliardów franków.

Mimo to zdołali oni zająć terytorium zamieszkałe zaledwie przez 2-milionową ludność, podczas gdy rząd republiki vietnamskiej nadal kontroluje 90 procent terytorium, zamieszkałego przez 20 milionów ludzi.

Imperialiści francuscy utrzymują w Vietnamie 100-tysięczną armię, składającą się przeważnie z b. oficerów hitlerowskich i elementów przestępczych. Ostatnio, w porozumieniu z departamentem stanu USA, postawili na czele imperium Vietnamu zbankrutowanego władcę tego kraju — Bao-Dai. Nowa akcja przeciwko republice vietnamskiej kierowana jest bezpośrednio przez Waszyngton.

„Nowoje Wremia“ wskazuje, że Vietnam, nie bacząc na narzuconą mu krwawą wojnę, zdołał osiągnąć poważne sukcesy w przebudowie gospodarczej i społecznej kraju, dzięki temu, iż rząd Ho-Chin-Minha cieszy się poparciem przytłaczającej części narodu vietnamskiego, klasy robotniczej, chłopstwa i inteligencji oraz drobnej i średniej burżuazji.

Konfederacja pracy Vietnamu liczy 300 tysięcy członków i wchodzi w skład Światowej Federacji Związków Zawodowych. Milion chłopów skupia w swych szeregach demokratyczny związek chłopski. Organizacja demokratycznych kobiet Vietnamu jednoczy 2 miliony członkiń.

Rząd dokonał wśród chłopów nowego podziału ziemi oraz poważnie zredukował czynsz dzierżawny, dzięki czemu w dużej mierze rozwiązał największą bolączkę kraju — kwestię rolną. Nie bacząc na to, że w roku ub. obszar zasiewów był o 30 procent mniejszy niż przed wojną, zbiory ryżu dorównały poziomowi z lat 1937/38, osiągając cyfrę 2,5 miliona ton.

Rozwija się również przemysł włókienniczy, papierniczy i obuwiany. Rząd ma do zanotowania poważne osiągnięcia w dziedzinie oświaty. W okresie rządów imperializmu francuskiego w roku 1948 w Indochinach, liczących 25 milionów mieszkańców, było ponad 120 tysięcy szynków, 1700 spelunek opiumowych oraz 4 szkoły średnie. Obecnie w Vietnamie czynne są 2142 szkoły, do których uczęszcza 277 tysięcy dzieci, 2 instytuty medyczne, uniwersytet, instytut nauk gospodarczych oraz instytut literatury. W ciągu 3 i pół roku analfabetyzm wśród ludności zmniejszył się z 85 do 20 procent.

Represje wobec strajkujących *we Włoszech*

RZYM (PAP). W zakładach Budowy Samochodów „Fiat“ w Turynie dyrekcja zwolniła z pracy 300 robotników. Jest to pierwsza represja wobec 60 tysięcy robotników „Fiata“, którzy od miesiąca prowadzą walkę o podwyżkę płac, przerywając kolejno pracę codziennie na godzinę. Poza tym dyrekcja fabryki podała do wiadomości, iż nie wypłaci pełnych poborów robotnikom, o ile strajk w tej formie będzie trwał.

W kołach związkowych utrzymuje się, że prowokacyjne te zarządzenia pozostają w związku z rozmowami dyrektorów „Fiata“ z premierem de Gasperi.

Dezercje *żołnierzy Kuomintangu*

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi o aresztowaniu generała Tao-Hing-Czao, dowódcy sił zbrojnych Kuomintangu w okręgu Czin Kiang na południowym brzegu Yang-Tse-Kiang, pod zarzutem współpracy z Armią Ludową. Pod tym samym zarzutem miano ostatnio aresztować 130 członków i wyższych urzędników rządu prowincjonalnego w Kiang-Su oraz aparatu administracyjnego okręgu Czin-Kiang.

Według doniesień rozgłośni Nowych Chin, ostatnio na stronę Armii Ludowej przeszło około 1200 b. oficerów oraz przeszło 30 tysięcy żołnierzy Kuomintangu. Większości żołnierzy pozwolono na powrót do domu, zaś część ich skierowano do szeregów Armii Ludowej bądź też na dalsze szkolenie.

W dniu wczorajszym Prezydent Rzeczyposoplitej Bolesław Bierut ukończył 57 rok życia.

Za udział w strajku szkolnym 1905 r. — 13-letni Bolesław Bierut wydalony zostaje ze szkoły. Jako młodzieniec pracuje w niepodległościowej organizacji „Przyszłość“, nawiązuje kontakt z lubelską organizacją PPS—lewicy. Z chwilą połączenia się ugrupowań rewolucyjnych w jedną komunistyczną partię Polski, Bolesław Bierut wstępuje w jej szeregi.

Jest on jednym z współtwórców spółdzielczości robotniczej.

Na skutek prześladowań policji, Bolesław Bierut zmuszony jest wyjechać za granicę. Pobyt na terenie Austrii i Bawarii. wykorzystuje na przeprowadzenie studiów nauk społecznych. Po powrocie do kraju za swą wolnościową działalność skazany zostaje kilkakrotnie na kary więzienne. W r. 1939 staje w szeregach obrońców Warszawy.

Ogromne zasługi położył Prezydent na polu konsolidacji sił postępowych kraju w czasie wojny. Utorowały one w wielkim stopniu drogę ustrojowi sprawiedliwości społecznej w Polsce.

W Polsce Ludowej realizującej walkę mas ludowych o wolność narodową i wyzwolenie społeczne Prezydent Bolesław Bierut jest współtwórcą i inicjatorem wszystkich przedsięwzięć, stanowiących przełom w naszym życiu i prowadzących ku lepszej przyszłości.

Droga życiowa i sylwetka duchowa Bolesława Bieruta, jako dotychczasowa walka w imię najlepszych tradycji i najwznioślejszych celów narodowych i społecznych, jego kierownicza rola w życiu naszego kraju jest jednym ze źródeł optymizmu, z jakim społeczeństwo polskie spogląda na przyszłość naszej nawy państwowej.

Na otwarcie Targów przybywają zagraniczne delegacje

W sobotę, 23 bm., na uroczystość otwarcia XXII Międzynarodowych Targów Poznańskich przybywa do Poznania oficjalna delegacja Rządu Węgierskiego z Budapesztu pod przewodnictwem dyrektora departamentu w Ministerstwie Handlu **Dr. Szilagyi Michaly** z udziałem attache handlowego poselstwa Węgier w Warszawie **Simics Sandor, Dr Horovitc Magda** z budapeszteńskiego Ministerstwa Handlu oraz **dr. Eidus Laszlo,** jako reprezentanta „Kelimpex“.

W dniu 20 bm. o godzinie 17 wyląduje w Poznaniu 20-osobowa grupa wystawców, eksporterów, importerów i przedstawicieli życia gospodarczego Holandii. Na czele wycieczki przyleci z Amsterdamu via Praga samolotem LOT-u Komisarz Rządu Holenderskiego na MTP **P. H. Schaafsma.**

Jak się dowiadujemy, Dyrekcja Socjalna Centralnego Przemysłu Włókienniczego w Łodzi organizuje wycieczki fabryczne na tegoroczne Międzynarodowe Targi Poznańskie. Ponieważ MTP są, zdaniem kół fachowych, najlepszą szkołą pracy, przeto ilość włókniarzy, która zwiedzi Targi Poznańskie, przekroczy znacznie cyfrę wycieczek zeszłorocznych, organizowanych przez Przemysł Włókienniczy na Targi.

Polskie gimnazjum w czeskim Cieszynie

PRAGA (PAP). Rząd Czechosłowacji zezwolił na otwarcie w czeskim Cieszynie samodzielnego gimnazjum z polskim językiem nauczania. Uroczyste otwarcie gimnazjum nastąpiło w ub. tygodniu.

Wychodźtwo polskie we FRANCJI *w akcji na rzecz pokoju*

PARYŻ (PAP). Wychodźtwo polskie we Francji bierze czynny udział w akcji pokojowej. W Dechy odbyło się z inicjatywy Organizacji Pomocy Ojczyźnie (OPO) zebranie, którego uczestnicy uchwalili rezolucję, potępiającą knowania podżegaczy wojennych oraz aprobującą akces Rady Narodowej Polaków we Francji do Światowego Kongresu w Obronie Pokoju.

Rezolucja, uchwalona przez paryską Organizację Pomocy Ojczyźnie głosi m. in.: „naród polski, który poniósł największe ofiary w ostatniej wojnie pragnie pracować w spokoju. Przeciwstawia się wszelkim próbom rozpętania nowej zawieruchy wojennej. My Opowcy, będziemy walczyć o utrzymanie pokoju z taką samą energią z jaką walczyliśmy przeciwko barbarzyńcom hitlerowskim“.

Koło Paryskie Związku Inwalidów Wojennych R. P. zapowiada czynny udział w kampanii na rzecz pokoju oraz energiczną walkę przeciwko wszelkim prowokacjom podżegaczy wojennych. Związek Młodzieży Polskiej „Grunwald“ w Bruay, dep. Artois, podkreśla „w walce o pokój solidaryzujemy się z demokratyczną młodzieżą całego świata i ze wszystkimi ludźmi postępu“.

Wielomilionowych oszczędności

dokonają zakłady pracy w Gorzowie

Jak już podaliśmy do pierwszych zakładów pracy na terenie Ziemi Lubuskiej, przystępujących do praktycznego zastosowania systemu „O" należy **Dyrekcja Lasów Państwowych w Gorzowie,** która zaplanowała oszczędności na rok 1949 w sumie **150.000.000 złotych.**

Obecnie z satysfakcją stwierdzamy, że napływają dalsze meldunki o planach oszczędnościowych w poszczególnych zakładach pracy.

W Zakładach Przemysłu Ziemniaczanego w Witnicy pow. Gorzów, na specjalnie zwołanej naradzie oszczędnościowej uchwalono plan, który pozwoli na zaoszczędzenie **zł 21.336.000,—** w ciągu bieżącego roku.

ZEOP — Podokręg Sieciowy w Gorzowie opracował dokładny plan systemu „O", który włączono w ramy współzawodnictwa pracy. Na samym tylko zwiększeniu wydajności pracy przez załogę, oszczędności w roku bież. wynosić będą **zł 4.363.000,—.** Sumy oszczędności na wydatkach materiałowych nie można w tej chwili określić, lecz na pewno przewyższy ona kwotę złotych 5.000.000

Państwowe Gorzowskie Zakłady Graficzne przez oszczędną gospodarkę materiałową, opałową oraz zwiększenie wydajności pracy zaplanowały na rok bież. oszczędność w sumie **725.000 zł.**

Pracownicy Ogrodów Miejskich w Gorzowie postanowili w ciągu bieżącego roku zaoszczędzić przez racjonalną gospodarkę sumę **zł 200.000,—,** którą pragną zużyć na rozbudowę ogrodów.

Kampanią oszczędnościową została objęta również cała administracja państwowa pod kierownictwem tutejszej **Ekspozytury Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego.** Przez odpowiednią oszczędność czasu, środków transportowych oraz materiałów piśmiennych itp. oszczędzone zostaną poważne sumy.

Wyniki już są widoczne. Np. jeden tylko Wydział Osiedleńczy w Ekspozyturze oszczędził w ciągu 1 miesiąca 75% na artykułach piśmiennych. System oszczędnościowy opiera się tutaj przede wszystkim na wzmożeniu dyscypliny pracy i jej zracjonalizowaniu. (ipc)

Sędziowie gnieźnieńscy

przyłączają się do walki o pokój

W związku z międzynarodową walką o utrwalenie pokoju na świecie, sędziowie okręgowi i grodzcy w Gnieźnie składają publicznie następujące oświadczenie:

„W pracy swej nad odbudową moralną społeczeństwa, wyniszczonego długoletnią barbarzyńską wojną, w pracy nad wykorzenieniem chwastów i zła, naniesionego przez faszyzm i hitleryzm z niepokojem spostrzegamy objawy paniki wojennej szerzonej na Zachodzie.

Żaden rozumny człowiek nie może w jakikolwiek sposób opowiadać się za wojną, która musi spowodować łzy sierot, płacz wdów i obrócić odbudowujące się życie nasze w ruiny.

Łącząc się z wypowiedziami wszystkich ludzi miłujących pokój, wierzymy niezłomnie, że powszechne pragnienie pokoju, rzetelnej pracy i pokojowej odbudowy naszej Ojczyzny, zakończy się powodzeniem i pełną realizacją idei sprawiedliwości społecznej.

My sędziowie Sądu Okręgowego i Grodzkiego w Gnieźnie przyłączamy się do akcji intelektualistów wszystkich krajów w nadziei, że odpędzi ona zmorę nowego nieszczęścia dla świata".

Józef Karasiewicz — p. o. prezes Sądu Okręgowego, St. Jurkowski i dr Gumiński — wiceprezesi.

Sędziowie Sądu Okręgowego: J. Łuczyński, J. Kuroch, Baranowski, dr Gutthy, dr Lauterer, Tyszka, Wengerek.

Grabski — kierownik Sądu Grodzkiego, sędziowie grodzcy: Wiczyński, Celiński, Barczyńska, asesor sądowy Hornowa.

KRONIKA

20 KWIECIEŃ

Środa Teodora. Nawoja

Słońce wsch.: g. 4.47 zach.: g. 18.58
Księżyc wsch.: g. 2.45 zach.: g. 9.56

POZNAŃ

TEATRY

Wielki: o godzinie 19 — „Uprowadzenie z Seraju — Mozarta.

Polski: o godz. 19.30 — „Mąż i żona" — A. Fredry.

Nowy: o godz. 19.30 — „Candida" — B. G. Shaw'a.

Komedia Muzyczna: o godz. 20 — „Wesele Fonsia". — Ruszkowskiego..

Aktora i Lalki: o godz. 18 — „Królewna Śnieżka".

Kameralny (zespół ochotniczy TPŻ): o godz. 19.30 — „Ich dwóch" — Niewiarowicza.

KINA

Apollo „Rzym miasto otwarte" o godz. 17, 19 i 21; **Bałtyk** — „Opowieść o prawdziwym człowieku" o godz. 16, 18 i 20; **Muza** — „Rudzielec" o godz. 17, 19 i 21; **Rialto** — „Czwarty peryskop" o godz. 16, 18 i 20; **Warta** — „Casablanca" o godz. 16, 18 i 20; **Aktualności** nr 16 o godz. 10, 11, 12 i 13.

Pracownicy energetyczni

współzawodniczyć będą w pracy

Z dniem 1 kwietnia br. współzawodnictwo pracy na terenie podokręgu gorzowskiego ZEOP'u przybrało realne formy, określone ściśle regulaminem.

Specjalny Komitet Współzawodnictwa wybrany spośród przedstawicieli kierownictwa, administracji, wydziału technicznego i Rady Zakładowej dokładnie określił wszystkie osiągnięcia i niedociągnięcia w pracy. Wydano zarządzenie wzmagające dyscyplinę pracy, dla uniknięcia uszkodzeń maszyn i urządzeń.

Zaprojektowano „tablicę wyników", na której notować się będzie osiągnięcia tak poszczególnych pracowników jak i całych zespołów, podając równocześnie możliwe do osiągnięcia w tej dziedzinie wyniki.

Komitet przygotuje w porozumieniu z ogółem współzawodniczących konkretne zobowiązania tak dla zespołów jak i pracowników indywidualnych oraz dopilnuje realizacji tych zobowiązań.

Regulamin współzawodnictwa opracowany w Gorzowie przesłany został do Podokręgu w Zielonej Górze, z równoczesnym wezwaniem do współzawodnictwa międzyokręgowego. (ipc)

Niemca Paula Moertina ominął stryczek

Jesienią 1939 r. we wsi Sarbka, pow. czarnkowskiego, zginął zamordowany przez miejscowych Niemców, młody rolnik Wacław Konieczny. Rzekomy sprawca zabójstwa 34-letni Paul Moertin ze Sarbki uciekł po wojnie do Niemiec, a obecnie wydany przez władze amerykańskie i ekstradowany do Polski. Sporządzono przeciwko niemu akt oskarżenia o dokonanie zabójstwa Wacława Koniecznego, o bicie Polaków i czynny udział w wysiedlaniu ich oraz przynależność do oddziałów szturmowych S. A. Paul Moertin nie przyznał się do zabójstwa ani do współudziału w nim, nie mógł podać również nazwiska faktycznego sprawcy. Przyznał się natomiast do 2 ostatnich punktów oskarżenia.

W świetle zeznań świadków sprawa ta przedstawiała się następująco: Oskarżony należał do grupy Niemców, członków SA i tzw. „Selbstschutzu", którzy zapędzali miejscowych Polaków do remizy strażackiej, skąd w nocy zostali wyprowadzeni po dwóch i bici kijami i bykowcami. Gimnazjalista Marian Kaziński, ciężko pobity po półtorarocznej chorobie zmarł, inne ofiary bestialstwa niemieckiego — Sowiński, Grzegorek, Polowczyk, Purgiel, składali zeznania w sądzie razem z 20 innymi świadkami.

W ten sposób zabrany z remizy śp. W. Konieczny nie wrócił już do domu i po wojnie dopiero odnaleziono jego zwłoki zakopane w lesie. Jak zeznał główny świadek oskarżenia Mendyk — Niemiec Struzberg opowiadał mu, że oskarżony Moertin chełpił się w ich domu, iż wyznaczony losem do zabójstwa Artur Sukow, nie miał siły tego zrobić, więc on Moertin zastrzelił Koniecznego.

Wobec braku jednak konkretnych dowodów winy, Sąd Okręgowy z Trzcianki z tego punktu oskarżenia Moertina uniewinnił, a za pozostałe przestępstwa zasądził go na dożywotnie więzienie, pozbawienie praw majątkowych i obywatelskich na zawsze. (S)

Pierwsze krajowe zgrzeblarki

opuściły mury zielonogórskiej fabryki

W Zielonej Górze przed kilkoma dniami załadowano na wagony i skierowano do jednej z fabryk włókienniczych woj. łódzkiego 5 pierwszych polskich zgrzeblarek. Dziesięć następnych zgrzeblarek opuści mury fabryczne w najbliższych tygodniach.

Te podstawowe dla przemysłu włókienniczego maszyny zostały całkowicie skonstruowane i wyprodukowane w jedynej w Polsce Lubuskiej Fabryce Zgrzeblarek, odbudowanej z gruzów trudem i wysiłkiem polskiego robotnika i inżyniera.

Znaczenie tego nowego sukcesu produkcyjnego zielonogórskich robotników jest tym większe, że fabryka ciągle jeszcze znajduje się w stadium organizacji i wyposażona jest tylko w 60% potrzebnych maszyn i narzędzi.

Jeśli okaże się, że maszyny te spełniają należycie swoje zadanie — fabryka rozpocznie produkcję masową. W drugiej połowie bieżącego roku wypuści 120 zgrzeblarek, w następnych zaś latach po 300 sztuk rocznie.

Pierwsza seria zgrzeblarek jest tzw. serią pilotową (prototypową).

Specjalne zasługi przy produkcji pierwszej serii położył Stefan Walorski, frezer, wysunięty na stanowisko kierownika warsztatów mechanicznych.

Z otrzymanego w dniu wczorajszym meldunku załogi fabrycznej wynika, że postanowili oni uczcić dzień 1 maja wyprodukowaniem jednej zgrzeblarki ponad plan. (Zg)

„Unia" gorzowska

rozpoczęła sezon

Motocykliści gorzowscy zrzeszeni w klubie motocyklowym „Unia" rozpoczęli sezon sportowy.

Sezon otwarto próbą szybkości i „pogonią za lisem". Zapowiedziany również z tej okazji wyścig żużlowy w Skwierzynie, niestety nie odbył się z powodu znacznych opadów, które spowodowały zalanie toru.

W próbie szybkości na szosie pod Różankami, na przestrzeni 1000 m zwyciężył Rzeczyński na BWM 350 osiągając szybkość 93,5 km/godz. Drugi był Sztercel na NSU 250 z szybkością 92,7 km/g., trzeci Kapusta na CWS 1100 — 92,4 km/g., czwarty Prońko — „Nimbus" 750—84,7 km/g. i piąty Zych.

Motocyklistom biorącym udział w „pogoni za lisem" wyprawa w tym roku nie udała się. Sprytny „lis" w osobie p. Makowskiego zbiegł bowiem do lasów bogdanieckich i tam wykopał sobie „jamę", w której po zamaskowaniu, schował się wraz z motorem. Kilkugodzinne poszukiwania były nadaramne. O oznaczonej godzinie „lis" ujawnił się, dzierżąc triumfująco w ręku ogon lisi.

Całość imprezy wypadła b. dobrze (tb)

Gospodarstwa hodowlane

zwolnione w tym roku od zwiększonego podatku

Jak wiadomo, gospodarstwa rolne prowadzące specjalnie rozwiniętą hodowlę bydła, zwierząt użytkowych, trzody chlewnej i mleczarstwo, zobowiązane były w myśl przepisu art. 7 ustęp 10 dekretu o podatkach komunalnych do płacenia zwiększonego podatku przez doliczanie nadwyżek przychodów z tych źródeł do podstaw opodatkowania.

Dziennik Ustaw nr 16 przynosi rozporządzenie Min. Administracji Publicznej wydane w porozumieniu z Min. Skarbu oraz Rolnictwa, które na rok 1949 zawiesza przepisy tegoż art. 7 dekretu. W myśl rozporządzenia **osiągnięte z wyżej wyszczególnionych działów gospodarki specjalnej przychody nie będą w bież. roku doliczane do podstaw opodatkowania gospodarstwa rolnego.** Chodzi tu specjalnie o hodowlę bydła i świń, gdyż zawieszenie nie dotyczy znajdujących się przy gospodarstwach rolnych hodowli zwierząt futerkowych jak bobry, lisy, wydry, owce karakułowe itp.)kj)

F. O. R. to potęga co po dobrobyt sięga

Zielona Góra miastem wydzielonym

Donosiliśmy swego czasu, że miasto Zielona Góra zostało wydzielone z Powiatowego Związku Samorządowego i stanowić będzie samodzielną jednostkę administracyjną. Obecnie w numerze 13 „Poznańskiego Dziennika Wojewódzkiego" ukazało się zarządzenie Wojewody Poznańskiego, na mocy którego wszystkie funkcje władz powiatowych rządowej administracji ogólnej w obrębie Zielonej Góry zostały przekazane Prezydentowi Miasta. Zarządzenie weszło już w życie i obowiązuje wstecz od 10 stycznia 1949 r.

Według tego rozporządzenia wszystkie sprawy nowe z terenu miasta, należące do kompetencji powiatowych władz rządowej administracji ogólnej, powinny być kierowane według właściwości terytorialnej do Zarządu Miejskiego w Zielonej Górze. Wyjątek stanowią sprawy wojskowe, co do których zostanie wydane osobne zarządzenie.

Sprawy wszczęte przed dniem 10 stycznia 1949 r. i nie ukończone do tej daty przez Starostwo Powiatowe w Zielonej Górze zostaną przez nie załatwione do końca. Sprawy zaś nie ukończone do 10 kwietnia 1949 r. zostaną przekazane wraz z aktami Prezydentowi miasta Zielonej Góry.

Jak z powyższego wynika, wszystkie sprawy, które dotychczas załatwiane były przez Starostwo Powiatowe, mieszkańcy Zielonej Góry muszą obecnie kierować do Zarządu Miejskiego. (wł)

Manifestacyjny pogrzeb

ekshumowanych zwłok żołnierzy radzieckich

W Inowrocławiu odbył się manifestacyjny pogrzeb bohaterów radzieckich, poległych w walkach o wyzwolenie Kujaw. Z licznych mogił i cmentarzy wojennych w powiecie ekshumowano zwłoki żołnierzy radzieckich, przenosząc je na cmentarz w Inowrocławiu.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczęły się w jednym z głównych punktów miasta. Kilkadziesiąt drewnianych trumien z prochami bohaterów, ustawionych na placu przybrano czerwonymi wstęgami i wieńcami z białego kwiecia, pochodzącymi od partii politycznych i organizacji Inowrocławia oraz miasteczek i wsi kujawskich. Straż honorową przy trumnach pełnili podchorążowie WP. Do licznie zgromadzonych reprezentantów władz, partii, organizacji społecznych oraz do tłumów młodzieży i społeczeństwa przemówili: sekretarz KM PZPR p. Czupryński, przedstawiciel WP. kpt. Janiszewski i prezes TPPR p. sędzia Janicki.

Przy dźwiękach marsza żałobnego kondukt pogrzebowy przeciągnął przybranymi żałobnie ulicami Inowrocławia, na cmentarz Farny. Na mogiłach bohaterów radzieckich złożono liczne wieńce.

ROLNIKU!

Jeżeli dotychczas nie uiściłeś I raty podatku gruntowego i FOR uczyń to natychmiast, bo każdy dzień zwłoki powoduje dodatkowe koszta!

W dniach 20, 21 i 22 kwietnia dokonujemy masowych wpłat na podatek gruntowy i FOR!

Rolnicy! Święto 1 Maja uczcimy 100% realizacją I raty podatku gruntowego i FOR.

69

Prince odszedł od okna, tłumacząc mu z niepewnym uśmiechem na twarzy:

— Nie miałem wcale takiego zamiaru — po prostu, lubię koty... To rzeczywiście mądra bestia.

— A co może nie?... — Wybuchnął entuzjazmem Dinny. Tym razem wrócił do przyjemnego tonu. — Bo ludzie mówią, że koty są głupie... A jakże?... ten kot jest taki sam mądry jak każdy człowiek, jak ja...

Prince uśmiechnął się. Kot przechodził i wracał tą dziurą w drzwiach. Czy nie udało by się uwiązać mu do szyi jakiejś kartki? Ale pomysł wydał mu się nierealny — załatwał jakimś filmowym trickiem.

— A ja ci powiem — oświadczył uroczyście Dinny — że człowiek, który lubi koty nie może być zły...

Prince przyjął z wdzięcznością to stwierdzenie:

— Dziękuję...

— Nie ma za co... Zaczynasz mi się podobać... (Poczciwina... kto by uwierzył, że to taki szubrawiec).

— Nie jesteś przypadkiem głodny? — zapytał Dinny z troską w głosie.

— Owszem... zjadłbym coś...

— Jest tu kawałek wcale niezłej pieczeni... Zrobię trochę kawy...

Podszedł do szafki, brzęcząc kluczami.

— Żeby sobie czasem kto szkody nie zrobił, trzymam noże pod kluczem...

Roześmieli się zgodnie. Zrozumieli się doskonale.

— Wypiłbym kieliszek czegoś mocniejszego.

— Dlaczego nie?... Owszem... Znajdzie się i coś mocniejszego...

Przyniósł po chwili sporą butelkę szkockiej whisky, postawił ją na stole wraz z jednym kieliszkiem.

— To ja mam sam pić? — zapytał z udanym zdziwieniem Prince.

— Eh, nie! Jak jestem na służbie — nie piję. A cóż ci na tym zależy, żebym i ja pił?

— Pomyślałem sobie, że jak byście sobie podpili, to może udałoby mi się drapnąć stąd — z udaną prostotą wyjaśnił Prince.

— Zapomnij o tym, braciszku! Radzę ci nie próbować...

Znów roześmieli się w najlepszej zgodzie.

Dinny uciął spory kawał mięsiwa, położył na stole chleb, nalał do rondelka wody do kawy. Ostentacyjny sposób, w jaki sprzątał ze stołu noże, wskazywał, że dumny jest ze swej przezorności.

Prince żarłocznie połykał jedzenie. Był to dopiero drugi jego posiłek w ciągu dnia, a przecież ostatnich godzin zaostrzyły mu apetyt.

— Doskonałe... świetne mięsko... własna robota?

Dinny potakiwał. Usiłował zachować skromność, lecz nie mógł się powstrzymać, by nie powiedzieć, że bardzo lubi sam gotować — podobno najlepsi kucharze, to mężczyźni...

Chcąc koniecznie nawiązać rozmowę, Prince zapytał go czy jest żonaty.

— Nie... — dodał jednak po chwili — ale mam zamiar się ożenić. Jak tylko znajdę odpowiednią dziewczynę... Mnie się zdaje, że mężczyzna powinien się żenić dopiero wtedy, kiedy osiągnął pewne stanowisko i może zapewnić kobiecie utrzymanie... Co ty o tym myślisz?

— Zgadzam się...

— Tak powinien postępować prawdziwy mężczyzna... A ty jesteś żonaty?...

Prince westchnął i odpowiedział: — Nie... Też oglądam się za taką dziewczyną...

— Ale, ale... — zawołał naraz Dinny — przypomniałem sobie coś: podobno u was nie bardzo dbają o taki prawdziwy ślub...

— Któż to opowiadał takie brednie?...

Gdy już to powiedział, zdał sobie sprawę, że za dużo powiedział. — A niech tam... i tak wiedzą...

— Bo „czerwoni" to uznają podobno tylko wolną miłość... Hę?...

— Nic podobnego... Żenią się jak wszyscy inni.

— Doprawdy?

Jak tu trafić do tego durnia? Jak nacisnąć odpowiednią sprężynę nim — a później uśpić jego czujność?

— Ale uznajecie rozwody? — upierał się Dinny.

— Czemu nie?...

Dinny wyrżnął ręką w stół.

— A widzisz! A ja nie uznaję rozwodów. Małżeństwo uważam za rzecz świętą. Jak się ożenisz, też tak będziesz myślał...

Prince uznał, że najwyższy czas zmienić temat, który do niczego nie doprowadzi. Widział już przedtem na stole książkę o hipnotyzmie i zaczepił o to.

— Książka o hipnotyzmie... Bardzo ciekawe...

— A co? Może znasz się na tym?...

— Nie... niewiele z tego rozumiem...

— A to szkoda... Ja znam się... oho... jeszcze jak?... Mogę uśpić samego siebie i każdego, jak nic... od razu!... — Strzelił zręcznie palcami na dowód, jak łatwo by mu to przyszło.

— Nie może być?...

— No mówię ci! Już niedługo będę mógł uśpić każdego, kogo zechcę... Choćby się nie wiem jak opierał...

Prince kiwał głową, pełen podziwu.

Dinny wstał, by zaparzyć kawę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

NOWINY sportowe

CZYTELNIK

TYGODNIOWY DODATEK GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO

Rok III Poznań, wtorek 19 kwietnia 1949 r. Nr 16

Zilina — ZZK 5:3

Piłkarze czescy mają w Poznaniu ustaloną markę. Osiem tysięcy kibiców opuściło w niedzielę „nolens volens" świąteczny stół i podążyło na boisko Warty, gdzie byli świadkami ciekawego i żywego pojedynku kolejarzy poznańskich z ligowym zespołem Sokoła-Ziliny. Goście potwierdzili swoje awizowane już zalety i zademonstrowali technikę pierwszej wody, szybkość, a co najważniejsze — skuteczność dobrze zrozumianej gry zespołowej.

Sokół — Zilina: Lesicky — Sterbak, Kopcan — Szabo, Sedo, Holis, (Barcik) — Zachar, Kocik, Subrt, Gaucner i Stalmasek.

ZZK: Ławniczak (Gołębiowski) — Sobkowiak, Wojciechowski, (Twardowski) — Słoma, Tarka, Matuszak — Kołtuniak, (Polka), Anioła, Czapczyk, Białas, Wojciechowski II (Kołtuniak).

Kiedy Czesi z miejsca ruszyli do ataku i często gościli w pobliżu bramki niepewnego Ławniczaka — wydawało się, że kolejarze nie będą mieli dużo do powiedzenia. Zwolna jednak gospodarze zaczęli rozkręcać się, a po stwierdzeniu, że diabeł nie taki straszny —

Ławniczak (ZZK) w akcji na meczu z Sokołem Zilin

ruszyli pełną parą do kontrataku, wspomagała ich twarda, dobrze ustawiająca się obrona, która rozbijała wszelkie zakusy napastników czeskich. Szczególnie niebezpieczną była lewa strona, ze strzelającym z każdej pozycji Gaucnerem, a utrzymanie tego duetu wymagało od Sobkowiaka i Słomy wkładu największego wysiłku. Z przyjemnością stwierdzamy, że obaj kolejarze wywiązali się bez zarzutu ze swego zadania. W ogóle pomoc poznańczyków była najlepszą linią drużyny. W groźnych momentach widzieliśmy Tarkę i Matuszaka cofających się błyskawicznie, by za chwilę ruszyć do przodu i pchać atak wraz z jego anemicznym kierownikiem na bramkę gości. Jeden z takich kontrataków przyniósł gospodarzom prowadzenie, gdy Białas pięknie wystawił Czapczyka, a ten momentalnie strzelił. Niegroźny „szczur" trafił w słupek, piłka odbiła się o nieprzygotowanego bramkarza i wpadła do siatki. Kolejarze zachęceni sukcesem, ruszyli do przodu, jednak obrona czeska była na miejscu. Strzał Słomy minął o centymetry słupek, chwilę później Anioła pięknie przebił się, lecz został sfaulowany na polu karnym. Podyktowaną „jedenastkę" zamienia Słoma na drugą bramkę. Goście przebudzili się w tej chwili. Atak za atakiem sunie na bramkę poznańczyków. Stalmasek zainicjował przebój, scentrował i Zachar pięknym strzałem z powietrza skierował piłkę do siatki. Czesi rozegrali się „na całego" i w 3 minuty później wyrównali ze strzału Kocika przy wybitnej pomocy Ławniczaka. W bramce kolejarzy stanął Gołębiowski i z miejsca został należycie zatrudniony, wykazując dużo przytomności. Na kilka minut przed przerwą, po rogu bitym przez Wojciechowskiego II, obrońca czeski dotyka ręką piłki i drugi rzut karny, egzekwowany przez Aniołę przyniósł Polakom ponowne prowadzenie 3:2. To było niestety wszystko, na co zdobył się atak kolejarzy. Wojciechowski II, który nie mógł przejść przez potężnego Sterbaka, ustąpił miejsca Kołtuniakowi, a na prawym skrzydle zagrał Polka. Zmiany te nie wprowadziły spodziewanego nowego ducha w linii ofensywnej, która pozostała nadal najsłabszą formacją drużyny. Wszelkie kombinacje inicjowane przez dobrze usposobionego Białasa, nie znalazły zrozumienia wśród współpartnerów. Anioła pracował za trzech, cofał się, strzelał, lecz trudno wymagać aby dwóch napastników mogło sforsować silny, szybki blok defensywny drużyny czeskiej. Czapczyk jako kierownik napadu wypadł blado, bardzo blado. Na tle szybkich sąsiadów raził wprost powolnością, marnując niejednokrotnie cały wysiłek kolegów. Ekswarciarz nie może jakoś znaleźć wspólnego języka w przebojowej drużynie kolejarzy i nie wniósł do niej spodziewanych walorów rozważnego, myślącego kierownika napadu.

W tych warunkach pomoc czeska, mając ułatwione zadanie, mogła skuteczniej rozwinąć akcję ofensywną, co wyraziło się w drugiej połowie silną przewagą gości. Atak Czechów zademonstrował w tej części gry próbkę swych możliwości. Piłka „chodziła" krótko od nogi do nogi, podania trafiały zawsze do adresata, a centry skrzydłowych były najwyższej marki. Czesi pokazali też driblingi i „tricki" techniczne, które wywoływały rzęsiste oklaski obiektywnej publiczności. Słabe nasze nadzieje na utrzymanie przez kolejarzy zwycięskiego wyniku prysły, gdy Kocik wyrównał dalekim „szczurem", a parę minut później Szabo zdobył prowadzenie z karnego za „rękę" w zamieszaniu podbramkowym. Od utraty dalszych bramek uratowała Gołębiowskiego poprzeczka i kilka jego naprawdę wspaniałych interwencji. Ostateczne zwycięstwo przypieczętował reprezentant Czechosłowacji — Zachar, strzelając w 35 minucie z pełnego biegu nieuchronnie do siatki.

Do poziomu drużyn nie dostosował się niestety sędzia meczu p. Losiak, który dla siebie tylko zrozumiałymi werdyktami dezorientował tak graczy jak i publiczność. Jaw

Warta rozłożona 7:2

„Ofiarą" piłkarzy czeskich w drugim dniu Świąt padła jedenastka Warty. Tym razem jednak ostateczny rezultat meczu zamknął się cyfrą aż siedmiu bramek strzelonych przez gości, którzy podobnie jak przedwczoraj zademonstrowali wysoki poziom gry technicznej i zespołowej panując niepodzielnie na boisku.

Na tle błyskotliwej gry Czechów gospodarze zaprezentowali się nad wyraz blado, a niektóre punkty w zespole zielonych przedstawiały się wprost beznadziejnie. Tak było np. z Krystkowiakiem w bramce, który na swoje konto musi wziąć trzy skandalicznie przepuszczone piłki, dalej z Torzem bezplanowo błąkającym się po boisku, jak i z obu skrzydłowymi Smólskim i Kaczmarkiem.

Cały ten kwartet zastąpiono po zmianie stron graczami rezerwowymi. Ściągnięto na odsiecz Szulca, Cybińskiego, Gierake i Melosika, ale i oni jak było do przewidzenia nie zdziałali cudów.

Czesi tak jak i w pierwszej części meczu, górowali nadal szybkością i o niebo lepszym zgraniem, co pozwoliło im podwyższyć rezultat bramkowy, mimo, że po przerwie nie wysilali się zbytnio.

Atak Warty prawie nie dochodził do strzału, gubiąc się pod bramką i marnując najdogodniejsze okazje wskutek żółwiej ślamazarności. (Kaźmierczak!)

Nieruchliwy sędzia zawodów — p Walczak, mylił się nader często w rozstrzygnięciach dezorientując graczy i publiczność na widowni.

Bramki padały w następującej kolejności: 1 min. — Stemasek, 17 min. — Stelmasek, 27 min. — Gendera, 31 min. — Stelmasek i w 36 min. — Gaucner.

Po przerwie: 22 min. — Subrt, 24 min. — Groński, 31 min. Gaucner i 38 min. — Zachar.

Widzów: 10 000

Skład Warty: Krystkowiak (Szulc), Pyda, Dusik, Tórz (Cybiński), Groński, Skrzypniak, Kaczmarek (Gierak), Opitz, Gendera, Kaźmierczak, Smólski (Melosik). (s)

Bramkarz czeski interweniuje na meczu z Wartą

Bezwzględny egzaminator...

Czeski zespół Sokóła — Ziliny, który w czasie świąt wielkanocnych przeegzaminował obydwie poznańskie drużyny ligowe, aplikując im w sumie tuzin bramek

Płotkowiak („Drukarz") zwycięża w biegu o puchar Bronisława Szwarca

Tradycyjny po wojnie bieg o puchar śp. Bronisława Szwarca, urządzany corocznie w drugi dzień świąt Wielkanocy przez KS „Wartę", zgromadził w tym roku na starcie 24 zawodników w kategorii seniorów i 57 zawodników w kategorii juniorów. Zawodnicy mieli do pokonania trasę długości 3800 m (seniorzy) i 1700 m (juniorzy). Dwukrotny zwycięzca pucharu Wierkiewicz przegrał tym razem do Płotkowiaka, który jak na początek sezonu wykazał dobrą formę i pokrył dystans w czasie 13 min. 30,6 sekund. Zawodnik ten będzie więc jednym z groźnych konkurentów Kielasa w biegu o puchar redakcji „Głosu Wielkopolskiego".

Bieg seniorów: 1. Płotkowiak (ZKS Drukarz) 13.30,6 min. 2. Józefowicz (Obra — Kościan) 13:48,6 min. 3. Orywał (Niestowarzyszeni). 4. Minta (Niestowarzyszeni. 5. Kozera (ZZK Nałęcz — Czarnków). 6. Rogalski (Warta).

Bieg juniorów.

Gerwacki (HKS Zaniemyśl) 7.20.2 m., 2. Barblich (Mosiński KS) 7,26 min., 3. Kowalski (Chemia — Łódź). 4. Słaby (Chemia — Łódź), 5. Stępień (Chemia — Łódź), 6. Piechocki (Czarni — Szamotuły).

W ramach powyższej imprezy odbyły się również zawody lekkoatletyczne, w których uzyskano następujące wyniki:

Pięciobój szkolny Warty: 80 metrów: 1. Ohnsorge czas 9,2 sek., 2. Dutkiewicz 9,5 sek.

Rut kulą: 1. Nowak 15,26, 2. Awiz 13,01.

Skok w dal: 1. Ohnserge 6,39, 2. Zagocki 6,28.

Rzut dyskiem: 1. Nowak 48,62 m., 2. Awiz, 3. Dutkiewicz.

Płotkowiak (Drukarz) po raz drugi zwyciężył w biegu o puchar śp. Szwarca

Szok wzwyż: 1. Zagocki 1,68, 2. Paprocki 1,63, 3. Ohnsorge 1,63.

W ogólnej punktacji pięcioboju szkolnego zwyciężył Ohnserge uzyskując 4612 punktów przed Nowakiem 4561 punktów i Paprockim 4193 punkty.

Trójbój sprinterski kobiet: W konkurencjach tych zwycięstwo w biegu na 40, 60 i 100 m odniosła Pytlakówna w czasach 5,6 sek., 8,2 sek., 13,8 sek. Na tych samych dystansach jako druga przybiegła Andrzejakówna w czasach 6,1, 8,3, 14,2 sek.

W trójboju sprinterskim mężczyzn trzy konkurencje w biegu 40, 60 i 100 m wygrał Sporny w czasach 5, 7,2 i 11,7 sek. Jako drugi przybiegł do mety Kowalski w czasach 5.4, 7,5 i 12,2 sek.

San wygrywa czwórmecz KS Korony i zdobywa puchar na własność

Na boisku Arena odbył się tradycyjny czwórmecz o puchar KS Korony zakończony trzecim z kolei zwycięstwem drużyny Sanu.

San — Admira 0:0

Lepszy technicznie zespół Sanu nie potrafił wykorzystać licznych sytuacyj podbramkowych, bawiąc się niepotrzebnie w zawiłe kombinacje. Najlepszym graczem na boisku był bramkarz Sanu Paczkowski, który interweniował szczęśliwie w kilku beznadziejnych sytuacjach.

Drukarz — Korona 1:0 (0.0)

Zasłużone zwycięstwo odniosła drużyna Drukarza, dla której zwycięską bramkę strzelił Kryszczyński. Poza nim wyróżnił się niebezpieczny strzelec Bąkowski.

Drukarz — Admira 0:0

Po ładnej i żywej grze mecz zakończył się niespodziewanym wynikiem bezbramkowym. Obydwa ataki raziły niezaradnością pod bramkami.

San — Korona 1:0 (0:0)

Saniści, mimo wielkiej przewagi nie potrafili jej uwidocznić cyfrowo. Jedyną bramkę strzelił Sałata I.

San — Drukarz 1:0 (0:0)

Drużyna Drukarza stawiła niespodziewanie zacięty opór A-klasowemu Sanowi. Decydujące spotkanie o pierwszym miejscu rozstrzygnął na swoją korzyść San, na skutek samobójczej bramki Drukarza

Admira — Korona 1:0

Jak było do przewidzenia, zwycięstwo w tym meczu odniosła Admira, strzelając jedyną bramkę przez Tomelkę.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajął **San** 5 pkt. (2:0); drugie **Admira** 4 pkt. (1:0); trzecie **Drukarz** 3 pkt. (1:0); czwarte Korona 0 pkt. (0:3).

Zwycięski zespół Sanu wystąpił w składzie: **Paczkowski— Świątkowski, Żak — Frąszczak, Sałata II, Adamski — Korytowski, Płotka, Sałata I, Biegała i Walichnowski.**

O meczu po meczu

„Proszę powiedzieć Waszym rodakom — mówi prezes sympatycznej czeskiej drużynyn piłkarskiej p. Hrabovec — **że kiedyśmy przekraczali granicę naszych krajów, wówczas zdawaliśmy sobie sprawę iż ona wcale nas nie dzieli. Czujemy się u Was dobrze, jak w własnym kraju. Serdecznie wszystkich pozdrawiamy"** — dodaje jeszcze delegat klubu p. Hvizdak.

Miło nam przekazać te słowa bratnich sportowców. Ale... acha... sportowców. Pomówmy też o nich. Więc pierwszy dzień, z „kolejarzami".

Do przerwy wyglądało minorowo. Nie dziw więc, że Czesi spode łba patrzeli na dziennikarza, który włazi im do szatni i prosi o wywiad po meczu. Ale ostatecznie 5:3 zrobiło swoje... i języki się rozpuściły.

„Że gracie nieźle, że owszem, że ambicja że więcej treningu a będzie dobrze..."

A w notatniku zapisałem sobie tylko tyle: technika, start, kondycja i finezje w zagraniach to jedyna ocena ich gry.

W drugie święto kalaputryna jeszcze większa. Tym razem „zieloni"... zbledli. No ba, 7:2 — nawet do rymu.

Środkowy pomocnik z Sokoła, Šedo chwali fair play obu drużyn i serdecznie ściska nam ręce.

Rozumiem, rozumiem: 12 bramek załadowanych w Poznaniu musi cieszyć.

A co mówili nasi? Miny jak kalosze: wydłużone. I oczywiście narzekania na sędziowskie „wyczyny". Inna rzecz, że i Czesi na sędziów tych obu spotkań bardzo narzekali. A i 18 tysięcy ludzi w te oba dni też nie miało powodu do entuzjazmu nad sędziowskimi werdyktami. Ach z tymi sędziami! Nie popisali się nie.

Tylko, kochani piłkarze; do Was należy gra, do nas ocena... a do sędziów omyłki.

Poza tym uczcie się od lepszych.

Tad. H. Nowak

Boksersey mistrzowie Czech

Finałowe spotkania indywidualnych mistrzostw bokserskich Czech przyniosły następujące wyniki: w muszej — **Zof** wypunktował Adanche, w koguciej — **Op** wygrał na punkty z Bleskem, w piórkowej — **Petrina** znokautował w pierwszej rundzie Sobolika, w półśredniej — **Koudela** wygrał na punkty z Czernym, w średniej — **Kopecky** odniósł zwycięstwo nad Novakiem, w półciężkiej — **Markovic** znokautował w pierwszej rundzie Samonila, w ciężkiej — **Livansky** odniósł wysokie zwycięstwo punktowe nad Sedivym.

Boczar wygrywa bieg przełajowy o puchar „Dziennika Polskiego"

Rozegrany w Krakowie doroczny bieg przełajowy o puchar redakcji „Dziennika Polskiego" na trasie około 4500 m zakończył się niespodziewanym zwycięstwem **Boczara** przez **Biernatem** i **Więckiem** (wszyscy Gwardia — Wisła). Zeszłoroczny zwycięzca Boniecki przybył dopiero na piątym miejscu.

Bohemians Ruch 3:1

Rozregrany w Chorzowie mecz pomiędzy powyższymi drużynami zakończył się zasłużonym zwycięstwem Czechów. Bramki zdobyli: Planicky, Pesek i Vedral, dla gospodarzy Cieślik.

Polonia (Wwa) — ATK (Praga) 3:2 (1:0).

Bohemians — Wisła 1:1 (1:1)

Legia (Wwa) — ATK (Praga) 0:0

AKS — Pogoń (Katowice 4:2 (2:0)

Polonia (Byt.) — Piast (Gliwice) 4:1

ŁKS — Widzew 2:1 (0:0)

Wyścig na żużlu w Chodzieży

Motoklub „Unia" Chodzież zorganizował wyścig na torze żużlowym przy współudziale Motoklubów: Piła, Wągrowiec, Szamotuły i Wyrzysk.

Emocjonujące biegi dały następujące wyniki: 1. **Kaiser** 2.18 min., 2. **Glinkowski** 2,26, 3. **Tobolski** 2,35,5, (wszyscy Motoklub „Unia" Chodzież.

Pytlakówna i Andrzejakówna na mecie w biegu 40 m

IV-ty BIEG o PUCHAR Redakcji Głosu WIELKOPOLSKIEGO

B. mistrz ZSRR startuje na „Małej Olimpiadzie"

Tegoroczne biegi przełajowe o nagrody przechodnie Redakcji „Głosu Wielkopolskiego" oraz Spółdzielni Wydawniczo - Oświatowej „Czytelnik" otrzymają nie tylko barwną i ciekawą, lecz wręcz atrakcyjną oprawę. Spośród licznych punktów bogatego programu „szlagierem" będzie trójbój sprinterów. Sześciu zawodników, którzy staną do walki to bowiem sześciu mistrzów biegów krótkodystansowych, wśród których znajdzie się również B. MISTRZ ZSRR W BIEGU NA 100 METRÓW!

Jest nim obecny zawodnik WKS „Pancerni" Danowski. Nazwisko dla interesujących się lekką atletyką nie obce. Do dziś figuruje jego nazwisko w mistrzowskiej sztafecie 4×100 m, która 7. 8. 1938 r. w Oslo w obsadzie Danowski, Zasłona, Trojanowski i Dunecki ustanowiła dotąd nie pobity rekord Polski z czasem 41,9 sek. W ostatnich latach przed wojną biegał stale poniżej 11 sek., uzyskując niejednokrotnie czas 10,7 sek. W roku 1939 wynikiem tym zdobył tytuł mistrza Polski. W roku 1940 Danowski startował w Moskwie na stadionie „Dynamo" i zwyciężając w biegu na 100 m z czasem 10,8 sek. — ZDOBYWA ZASZCZYTNY TYTUŁ MISTRZA ZSRR. W pobitym polu pozostali m. in. zawodnicy radzieccy Gołowkin i Karolew, znani z zeszłorocznych startów w Polsce. Po wojnie Danowski osiadł w Poznaniu i tutaj z zamiłowaniem nadal uprawia lekką atletykę. B. mistrz ZSRR i Polski będzie groźnym przeciwnikiem reszty stawki sprinterów, biorących udział w trójboju, choć to również sami mistrzowie. A mianowicie: 1. Rutkowski, AZS Poznań, mistrz Polski na 100 m z roku 1946, a równocześnie mistrz Polski juniorów z roku 1939, 2. Kiszka, Lignoza — Krywałd, mistrz Polski na 100 m z roku 1947, legitymujący się najlepszym czasem, uzyskanym w ubiegłym roku — 10,6 s., 3. Stawczyk, AZS Poznań, mistrz Polski na 100 m z roku 1948, 4. Lipski, AZS — Toruń, mistrz Polski na 200 m z roku 1948, 5. Adamski AZS — Poznań, zimowy mistrz Polski na 80 m na rok bieżący.

A więc trójbój sprinterski mistrzów. Spotkanie najszybszych ludzi w Polsce!

Trzykrotny start wyborowej stawki (60, 100 i 200 m) niewątpliwie zelektryzuje tłumy, które przybędą oglądać walkę, jaką nieczęsto rozgrywa się na bieżniach polskich. Zmaganiu szybkobiegaczy doda specjalnego pieprzyku chęć uregulowania porachunków między finalistami tegorocznych zimowych mistrzostw w hali w biegu na 80 m. Jak wiadomo, zwycięstwo przyznano Adamskiemu przed Kiszką i Lipskim. Kwestionowano, jakoby falstart dopomógł poznańczykowi w uzyskaniu mistrzostwa. By nie posądzano poznańskich starterów o faworyzowanie miejscowych zawodników, POZLA zaprosił „króla starterów polskich" dyr. Sienkiewicza z Warszawy, który już potwierdził przyjazd na „Olimpiadę".

Bilety po cenach bardzo przystępnych z szczególnymi ulgami dla świata pracy umożliwią wszystkim oglądanie „Małej Olimpiady", na program której składają się masowe biegi przełajowe, walki bokserów, zapaśników, szermierzy, gimnastyków, kolarzy, motocyklistów, koszykarzy itd. oraz zacięty bój najlepszych szybkobiegaczy polskich. wd.

Dotychczasowa lista nagród

1. **Bon-Ton, ulica 27 Grudnia,** właśc. S. Manicki i B. Czerwiński — 1 koszula męska i 1 krawat.
2. **Warsztat Obróbki Metali, ulica Mickiewicza 18,** wł. St. Olachowski.
3. **Wytwórnia Łańcuchów i Szprych Rowerowych, Grochowe Łąki 4, właśc. W. Tomaszewski** — 2 łańcuchy rowerowe.
4. **Zakład Artystyczny dla sztuki rytowniczej, złotniczej i kościelnej, Rynek Łazarski, wł. A. Tapała.**
5. **Biuro Ogłoszeń PAR — Polska Agencja Reklam, Fr. Ratajczaka nr 7, wł. Fr. Krajna** — 1 koszula męska.
6. **L. Formanek — Pracownia Obuwia Sportowego, Nad Wierzbakiem 16** — 1 parę pantofli sport., kolce.
7. **Związek Zaw. Pracowników Przemysłu Poligraf. w Polsce, Okręg Poznań, ulica Działyńskich 10** — komplet lekkoatletyczny.
8. **Zbigniew Bruch, Poznań, Zygm. Augusta 1** — bukiet kwiatów.
9. **„Tani Zakup", ulica Dąbrowskiego 46, wł. Konieczny** — 1 para spodni.
10. **R. Barcikowski S. A. — Hurtownia Apteczna, Składowa 13/18** — 1 flakon wody kolońskiej.
11. **Bogdan Żniński, Galanteria męska, 27 Grudnia 19** — 1 koszula męska.
12. **Drogeria „Warszawska", 27 Grudnia 11, wł. K. Kowalewicz** — 2 kasety kosmetyczne.
13. **Inspektor Wydziału Kulturalno-Oświatowego „Czytelnika" w Poznaniu — Witalis Dorożała** — komplety książek.
14. **Red. Władysław Jan Ciesielski, Gorzów.**
15. **Bar „Michał", ulica Strusia (narożnik Małeckiego), wł. Michał Szychowski** — komplet lekkoatletyczny.
16. **Foto-Drogeria „Bałtycka", ulica Dąbrowskiego 14/16** — 1 kaseta kosmetyczna.

„To dla mnie drobiazg"

To wydaje się pozornie tylko proste i łatwe. Ale tylko pozornie. Kiedyśmy przed trzema laty urządzali pierwszy bieg o puchar naszej redakcji — pamiętam jak dziś — uśmialiśmy się co niemiara z pewnego zdarzenia. Opowiem o nim pokrótce.

Jeden z naszych kolegów redakcyjnych, chłop jak dąb, zdrowy jak rzepa, pozostanowił wziąć udział w biegu ulicznym. „Ja wam pokażę, jak się biega. Co mi tam 5 tysięcy metrów — furda. Płuca mam jak miechy kowalskie, a serce jak dzwon. Ja tam treningu żadnego nie potrzebuję."

„Groził" zajęciem pierwszego miejsca. Sami byliśmy ciekawi jego startu. Imponował przecież i imponuje jeszcze siłą fizyczną i sprężystością. Tylko w głowie się nam mieścić nie chciało, że ten znany zresztą w Poznaniu dziennikarz, którego daremnie szukać trzeba było na trybunach boisk w roli widza, raptem wdzieje na siebie koszulkę sportowca. Termin biegów zbliżał się szybko. Nasz „sportowiec mimo woli" trwał w swym postanowieniu niezłomnie i przyrzeczenia dotrzymał. Nadeszła pamiętna niedziela, która zapoczątkowała tradycyjne już dzisiaj biegi o puchar redakcji „Głosu Wielkopolskiego". Pamiętam jak dziś: słoneczne, śliczne przedpołudnie zgromadziło na „Arenie" i wzdłuż trasy nieprzejrzane tłumy. Na starcie stanęli liczni biegacze. Wśród nich nasz redakcyjny bohater. Zająłem miejsce w samochodzie u bramy boiska i czekałem na biegaczy, którzy właśnie ruszyli ze startu. Jechałem przed nimi (w przyzwoitej odległości) i śledziłem ich walkę o prowadzenie. W czołówce „tasowali się" biegacze na przemian. Daremnie szukałem wśród nich redakcyjnego kolegi. 5 tysięcy metrów to jednak szmat drogi. To jednak ogromny wysiłek. Gdzieś na 4 kilometrze wyraźnie już wysunął się na czoło zwycięzca. Wiadome było, że nikt mu już pierwszego miejsca z rąk nie wytrąci. Był to łodzianin Kurpesa. Czy pamiętacie go? Pierwszy zwycięzca tradycyjnych już teraz biegów „Głosu Wielkopolskiego". Co prawda nie widzieliśmy go już później na dorocznych startach. Zastąpił go dwukrotny dotąd zwycięzca, gdańszczanin Kielas. Czy ten „żelazny pierwszy" otrzyma w tym roku puchar na własność? Przekonamy się o tym w przyszłą niedzielę.

Ale wróćmy do naszego bohatera. Więc jakem rzekł w czołówce go nie było. Tymczasem zwolna zbliżaliśmy się z powrotem do „Areny". Wyskoczyłem z samochodu i szybko pobiegłem na metę. Po chwili też wbiegł na boisko Kurpesa przy frenetycznych oklaskach tłumu. Za nim drugi, piąty, dziesiąty..., a „kumpla", jak nie ma tak nie ma. Nagle wytrzeszczyłem oczy. Wchodził (!) wolnym krokiem na stadion, czerwonusieńki, to nów blady jak giezło. Podszedłem do niego. Dyszał jak ciągnik marki „Buldog". Słowa nie mógł wymówić. Słaniał się niczym pijany. Musiałem go podtrzymywać. Pytałem go o przebieg wydarzeń na trasie. Nareszcie wycharczał z trudem jedno słowo: kot (?). „Jaki kot?" — pytam. — „Kot, czarny kot". Myślałem, że chłopak dostał hizia, kuku na muniu, piegę na rozumie. Dopiero w szatni wszystko się wyjaśniło. Chłop, jak dąb, z sercem jak dzwon i płucami niby miechy kowalskie, zdołał przebiec zaledwie tysiąc metrów i — „spuchł" jak żaba. Zimny pot lał się z niego strumieniami. W szatni ubierać musiałem to ciało Apolla, smagłe i harde, piękne i twarde; lecz nie przyznał się do porażki. Do dziś twierdzi, że wszystkiemu był winien czarny kot, który przebiegł mu drogę.

„Ale pokażę wam w przyszłym roku. To dla mnie drobiazg. Phi, 5 kilometrów jak nic przebiegnę."

Wczoraj przypomniałem dzielnemu sportowcowi, że już w nadchodzącą niedzielę będzie miał okazję startować na IV biegu „Głosu Wielkopolskiego".

„Nie startowałeś co prawda po tym pamiętnym pierwszym biegu 1946 r., ale teraz masz okazję popisać się."

Lecz odmówił..., bo babcia ma właśnie w ten dzień Małej Olimpiady swoje imieniny. Akurat 24 kwietnia no, no.

Tak, tak. To wcale nie takie proste, jak by się pozornie wydawało. 5 tysięcy metrów wymaga wysiłku, przygotowania i taktyki.

Co prawda nasz bohater twierdzi, że „spuchł", bo mu kot czarny drogę przeleciał. Nie, drogi kolego, lipa!

t. h. n.

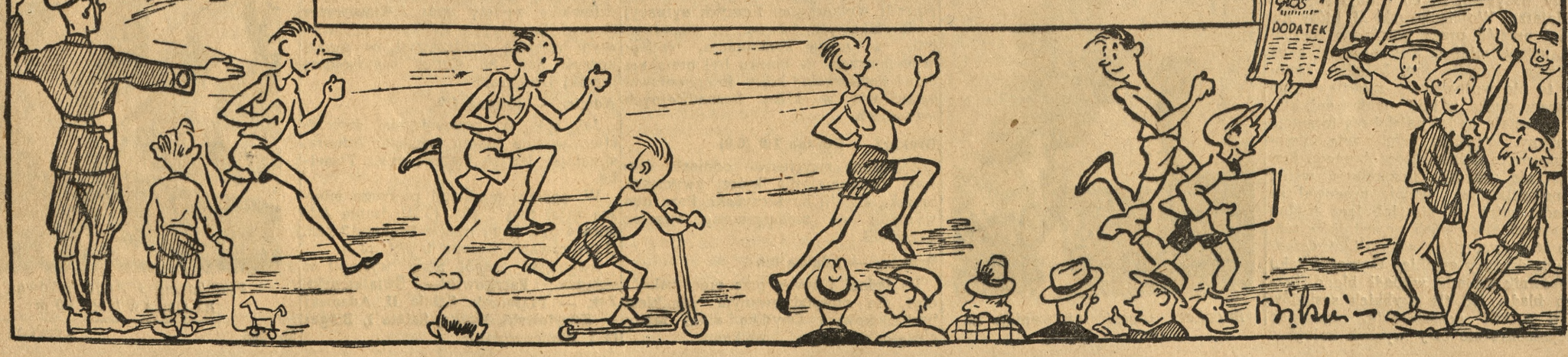

Dnia 16 kwietnia 1949 zmarł po długich cierpieniach, namaszczony Olejami św., nasz najdroższy ojciec i dziadek, śp.

Leon Nowicki

dentysta

przeżywszy lat 78.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 19 bm., o godz. 11.30 z kaplicy cmentarza na Dębcu,

o czym donoszą

w ciężkim smutku pogrążone

dzieci i wnuki

Warszawa
Poznań, ul. Przemysłowa 53 m. 4 5605

†

Dnia 15 kwietnia 1949 zasnęła w Bogu po długich, ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza troskliwa ciocia-opiekunka, siostra i szwagierka, śp.

z Bzylów

Maria Sękowska

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 19 bm., o godz. 10.45 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała na Dębcu.

W ciężkim smutku pogrążony

mąż z rodziną

Poznań, Wielichowo, Wrocław p2813

Przewielebnemu Duchowieństwu, ks. Moderatorowi Sodalicji Mariańskiej, OO Dominikanom i ks. ks. Pallottinom, Paniom pocztu sztandarowego Sodalicji Mariańskiej i wszystkim Krewnym i Znajomym, którzy wzięli udział w pogrzebie córki naszej i siotry śp.

Aleksandry Marii Wolnej

za modlitwę, wyrazy współczucia i kwiaty składają serdeczne

Bóg zapłać!

5583 **Rodzina i brat**

Zawiadamiamy, że z dniem 15 kwietnia br. przenieśliśmy nasze biura z ul. Sew. Mielżyńskiego 26/27 na **ul. Zeylanda 12** 4a-216

Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane
Poznań, ul. Zeylanda 12

Przyjmuję do przetarcia

każdą ilość drewna iglastego i liściastego o średnicy do 100 cm.

Przecieram drewno

na deski od 10 mm wzwyż.

Zakład położony blisko Poznania.

Oferty kierować Biuro Ogłoszeń „PAR" — Poznań — Ratajczaka 7 dla „4,236". p2708

Księgowego (wej)

ze znajomością arkusza rozliczeniowego przyjmiemy natychmiast 4a-129

Żmigrodzkie Zakłady Roszarnicze w Żmigrodzie

Wolne posady

Potrzebna kucharka do restauracji zaraz. M. Rokossowskiego 57. 5515

Karmelarz samodzielny do prywatnej wytwórni potrzebny od 1. 5. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 4,312. p2753

Zespół Nowa Wieś, poczta Zbąszyń, potrzebuje zaraz dwóch szwajcarów z własnymi ludźmi. F685

Kobieta samotna do pracy na wieś potrzebna. Zgłoszenia: Stajewski, Poznań, ul. Półwiejska 9 m. 13. p2792

Przyjmiemy 2 uczni kotlarskich do pracy w miedzi. Kubś i Gogołkiewicz, Poznań, ul. Podgórze 2 (dawniej Zaułek św. Wojciecha). Tel. 36-38. p2796

Krojczyni i szwaczki na bieliznę męską, damską potrzebne. „Eś-ka", Szamarzewskiego 49 p2798

Panienka do pracowni graficznej potrzebna. Kantaka 1 m. 5 p2812

Dziewczyna do wszelkich prac domowych na dobrych warunkach zaraz potrzebna. Podolska 13 (Sołacz). 5582

Gosposia na majątek gotowaniem, hodowlą drobiu. Zgłoszenie: 22 kwietnia, św. Marcin 14 m. 4. 5588

Pomoc domowa i dziewczynka do dzieci potrzebne zaraz — Wroniecka 18 m. 1. 5575

Pomoc domowa z utrzymaniem. Kraszewskiego 9 m. 1. 5553

Pomoc domowa potrzebna — Jagiełły 2 m. 4. 5523

Siły pomocnicze potrzebne zaraz. Kawiarnia, Czerwonej Armii 4. 5489

Dziewczyna do pomocy pani i dziecka potrzebna. Of. Głos Wlkp. nr 5478.

Pomoc domowa z noclegiem lub bez. Szczanieckiej 2a m. 12 5598

Dobra siła biurowa męska, orientacją księgowości, potrzebna. Wynagrodzenie ponad 20.000,—. Zgłoszenia: Liceum Pedagogiczne, Wymyślin, p-ta Skępe, woj. pomorskie. 4a-225

Szuka posady

Stenotypistka, siła fachowa, praktyką sądową i adwokacką, szuka posady. Także wyjazd. Łaskawe oferty Głos Wielkopolski nr 5586.

Księgowy-bilansista znajomością wszelkich ksiąg handlowych przyjmie prace popołudniową. Jarochowskiego 65 m. 2. 5443

Gosposia starsza, dobrym gotowaniem, znajomością hodowli drobiu, przyjmie posadę. Zgłoszenia: Florek, Głogowa, poczta Ligota, pow. Krotoszyn. 5569

Nauka

Koedukacyjne Kursy Maszynopisania metodą dziesięciopalcową. Ratajczaka 36. Dla zamiejscowych listownie. p2480

Kursy pisania na maszynie ślepą metodą wszystkimi palcami. Piotr Pieprzycki, Poznań, al. Marcinkowskiego 26, telefon 23-62. Dla zamiejscowych kursy listowne. p2511

Wyższe Kursy Księgowości Przebitkowej wg ramowego planu kont rozpoczynam 5 maja. Smólski, Wawrzyniaka 33. p1994

Tańców lekcje początkującym, zaawansowanym, stepa, udziela M. Szczurek, Zeylanda 2. p2569

Naukę jazdy samochodami, motocyklami rozpoczyna 20 kwietnia Okręgowa Szkoła Związku Zawodowego Transportowców, Poznań, Jeżycka 45, tel. 48-33. Zapisy przyjmuje sekretariat 8—17. p2738

Kursy stenografii i pisania na maszynie. Wpisy: Szkoła Przysposobienia Handlowego, plac Wolności 2. 4a-226

Kursy zabawek, kwiatów itp. organizowane przez Izbę Przemysłowo-Handlową. Początek 2 i 18 maja. Informacje: Marynarska 13, parter, od godz. 13. 5596

Osobiste

Panią wsiadającą do tramwaju (nr 2 — kierunek Debiec) na placu Wolności 10 kwietnia godz. 20.20, proszę o adres. Oferty Głos Wlkp. nr 4a-205.

Redakcja: Poznań, ul. Działyńskich 10. Telefony: redaktor naczelny 52909, zast. red nacz 50231, sekr. redakcji 50-662, dział miejski 50-232, nocny 50234 i 31902.
Redaktor naczelny: Jan Zagierski.
Administracja (prenumerata) Poznań, ul. Marsz. Rokossowskiego 16, tel. 6972. Konto PKO Poznań V-4499.
Biuro ogłoszeń: Poznań, ul. Wyspiańskiego 10 I ptr., tel. 64-75 i 62-70. Konto PKO Poznań 4499.
Wydawca: Spółdz. Wydawn.-Ośw. „Czytelnik" Delegatura w Poznaniu, ul. Wyspiańskiego 10, tel. 62-70.

Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Państwowe Przedsiębiorstwo Wyodrębnione **Zakład Główny w Poznaniu** K—59439

†

Dnia 16 kwietnia 1949 roku rozstał się z tym światem w wieku lat 63, śp.

Antoni Merlinger

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 20 bm., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała na Dębcu.

W ciężkim smutku pogrążony

syn

Poznań, ul. Długa 10 m. 9

Zakład Pogrzebowy „Ceremoniał" Towarowa 25
Tel. 4068

Ś. † p.

Antoni Merlinger

prezes-założyciel Spółdzielni Sztukatorów z odp. udz. w Poznaniu

zmarł dnia 16 kwietnia 1949 roku w wieku lat 63.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 20 bm., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała na Dębcu.

Cześć Jego Pamięci!

Koledzy

Przetarg nieograniczony

Zarząd Miejski w Zielonej Górze ogłasza przetarg na uruchomienie filtrów wodnych. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w terminie do dnia 23 kwietnia 1949 r. do godz. 12 w sekretariacie Zarządu Miejskiego.

W dniu 23. IV. 1949 r. o godz. 13.30 nastąpi otwarcie ofert bez względu na wysokość oferowanej sumy. Może nastąpić unieważnienie przetargu. 4b-108

Ogłoszenie

Sąd Okręgowy w Zielonej Górze ogłasza o wszczęciu postępowania sądowego przeciwko Pawłowi Barczakowi, urodz. 17 lipca 1903 r., synowi Marty Barczak z d. Hoffmann — nieznanego miejsca zamieszkania — oskarżonemu o przestępstwo z art. 1 dekretu z dnia 28. 6. 1946 od odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości w czasie wojny 1939—1945. 4a-67

Ś. † p.

Antoni Merlinger

członek Zarządu Głównego, Przew. Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego Prac. Budownictwa Ceramiki i Pokrewnych Zawodów w Polsce

zmarł dnia 16 kwietnia 1949 roku w wieku lat 63.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 20 bm., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała na Dębcu.

Zarząd Okręgu
Związku Zaw. Prac. Bud., Ceramiki i Pokrewnych Zaw. w Polsce

†

W dniu 14 kwietnia 1949 zmarł, śp.

Wacław Mrozikiewicz

kierownik Działu Rozdzielczego Wydziału Aprowizacji Przemysłu i Handlu oraz referent Wydziału Planowania Ekonomicznego

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 19 kwietnia br., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza na Górczynie.

4a-222 **Zarząd Miejski st. m. Poznania**

Państwowe Przedsięb. Miernicze

Zarządzeniem Ministra Odbudowy z dnia 9 lutego 1949 r. w porozumieniu z Ministrem Skarbu i Prezesem Centralnego Urzędu Planowania, zostało utworzone Państwowe Przedsiębiorstwo Miernicze w Warszawie (Monitor Polski nr 7—A, pkt. 85).

Decyzją Ministra Odbudowy z dnia 19 marca br. został utworzony Oddział PPM. w Poznaniu, obejmujący swym zasięgiem działania województwo poznańskie i wrocławskie.

Siedziba Oddziału mieści się w Poznaniu, ul. Przemysłowa 51, m. 5 (adres tymczasowy).

Przedmiotem działania przedsiębiorstwa jest organizowanie i wykonywanie wszelkich robót wchodzących w zakres miernictwa, jak również prac wstępnych, studiów i kosztorysów w tym zakresie.

Zakres działania przedsiębiorstwa nie obejmuje pomiarów podstawowych Państwa.

W myśl ustawy o dostawach, robotach i usługach na rzecz Skarbu Państwa, samorządu oraz niektórych kategorii osób prawnych (Dz. U. R. P. nr 63, poz. 404), Państwowemu Przedsiębiorstwu Mierniczemu powinny być zlecane wszelkie roboty z zakresu miernictwa. 4a-198

C. S. S. „Społem" Oddział Okręgowy w Poznaniu, ul. Składowa 4 — tel. 512-81 wewn. 10 zawiadamia, że z dniem 1 kwietnia 1949 r. przejął wyłączną sprzedaż wód mineralnych i produktów zdrojowych **przedsiębiorstwa państwowego**

„Polskie Uzdrowiska"

na woj. poznańskie

Wody stołowe z licznych źródeł polskich uzdrowisk prowadzą sklepy Powszechnej Spółdzielni Spożywców, oraz wszystkie zakłady gastronomiczne w Poznaniu, wody lecznicze zaś i inne produkty zdrojowe — apteki.

Zdrowie to skarb

Wody zdrojowe źródłem zdrowia

4a-218 **Żądajcie produktów polskich uzdrowisk**

NASIONA

warzyw, kwiatów, cebulki gladioli, kłącze dalii w doborowej jakości poleca

K. PODLEWSKI i S-ka

Skład i Hodowla Nasion

Poznań, Szewska 21 4a-195 **Telefon 21-24**

Zarząd Miejski miasta Miejska Górka poszukuje

KSIĘGOWEGO

na system przebitkowy dla przedsiębiorstwa Gazowni.

Wymagane odpowiednie kwalifikacje w zakresie księgowości przedsiębiorstw. Uposażenie według grupy VII pracowników przedsiębiorstw (17.000,— zł mies.).

Posada do objęcia zaraz.

Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw należy kierować do Zarządu Miejskiego w Miejskiej Górce, pow. Rawicz. 4a-87

Powszechna Spółdzielnia Spożywców
w Gorzowie Wlkp. ul. Wandy Wasilewskiej 80
tel. 330

zatrudni natychmiast:

2 księgowych bilansistów
3 księgowych
1 cukiernika 4a-16
1 kierownika piekarni
2 kontrolerów sklepowych
1 referenta społeczno-wychowawczego
1 referenta personalnego
1 kierownika gospodarczego spółdzielni

Przetarg

Zarząd Miejski — Wydział Budowlany — Oddział Drogowy w Poznaniu, ul. Fredry 7, ogłasza przetarg nieograniczony na roboty drogowe przy konserwacji, naprawie, wymianie lub uzupełnieniu nawierzchni jezdni i chodników w obrębie granic stoł. m. Poznania oraz związane z tym dostawy materiałów i transporty.

Podkładki ofertowe otrzymać można za opłatą 1000 zł w Wydziale Budowlanym w pokoju 39.

Oferty w podwójnych bezimiennych zalakowanych kopertach z napisem — jak wyżej podano — należy składać do skrzynki ofertowej, znajdującej się w pokoju 39 do dnia 4. 5. 1949 r., godz. 9.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 4. 5. 49 r. o godz. 10 w pokoju 39.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo swobodnej oceny i wyboru ofert, podziału prac pomiędzy kilku oferentów, ewtl. nieprzyjęcia żadnej.

4a-213 **Za Prezydenta Miasta**
STACHOWIAK, nacz. wydz.

Półosie

do samochodów wszelkich marek wykonuje

T. Czajczyński

Poznań, ul. Dąbrowskiego 89, tel. 20-14 o2365

Księgowego (wej)

bilansistę(ki) ze znajomością prowadzenia jednolitego planu kont. Zgłoszenia Gm. Spółdz. „Samopomoc Chłopska" Żmigród k. Rawicza. 4a-130

Najkorzystniej sprzedasz aparat fotograficzny, radiowy, gramofony, akordiony i inne instrumenty muzyczne. „Emka", Wrocławska 30. **Własne warsztaty naprawy.** p2764

Welony, suknie ślubne, halki wypożycza Mickiewicza 28 m. 6. p2793

Kasa Henryk proszony jest o podanie dokładnego adresu. Kolega z czasów okupacji. Oferty Głos Wlkp. nr 5408.

Irenę Kobylińską z Kordy (Piła) przepraszam i cofam niepotrzebnie rzucone pod jej adresem słowo. Bronisław Turno, Korda, pow. Piła. 5571

Za długi Alfreda Śliźnia nie odpowiadamy — Rodzina. Poznań, Skarbka 34. 5484

Obelgę rzuconą na ob. Wojtyniaka Stefana, 20. III. 49, na zebraniu ul. Poplińskich 12, odwołuję. Wesołowski Bolesław, Poznań, Jeżycka 8. 5579

Sprzedaże

Kamienice, wille parcele, gospodarstwa wielki wybór. Metelski, Marcina 13. p2184

Gabinet męski nowoczesny — jak nowy, okazja. Janiak, Poznań, Rybaki 6. p2516

Meble różne wielki wybór korzystnie — Janiak, Poznań, Rybaki 6 w podwórzu. p2521

Materace z gwarantowaną wyścielką i ramy sprężynowe. — Wrześniewicz, Ratajczaka 7. Telefon 36-31. p2561

Srebro, przedmioty artystyczne, użytkowe sprzedaż — kupno. Komis „Lamus" Sieroca 5/6. p2510

Materace wyścielane, łóżka metalowe wykonuje Rekorda ul. Kurzanoga (boczna Ratuszowej). p2512

Pianina pierwszorzędne tanio sprzedam. Kopernika 6 m. 12. 5215

Mieszadło do ciasta, stan bardzo dobry, sprzedamy. Podkowa" Poznań, Dominikańska 7. Tel. 11-05. p2414

Poduszki sypialne, kołdry oraz pierze na pościele dla hoteli, pensjonatów domów wczasów, szpitali poleca „Emkap" M. Mielcarek Poznań, Wrocławska 30. Mech czyszczalnia pierza. p2202

Pianina, fortepiany, fisharmonie poleca oraz wykonuje gruntowne remonty Betting, Leszno tel. 671. 4a-94

Sypialnie, kuchnie, jadalnia używana, korzystnie sprzeda Pluciński, Kozia 6. p2712

Tragary, cement, wapno, dachówkę, żwir, cegłę z placu budowy Jeżyce, sprzedam. Adres wskaże PAR, Ratajczaka 7, pod 4,311. p2752

WYTWORNE KOSZULE

PANA, choć znoszone, będą znów jak nowe, po wykonaniu przez nas nowych eleganckich kołnierzyków i mankietów. p2630

PIĘKNE KRAWATY

choć zniszczone odzyskają fascynujący wygląd po doskonałym ich odświeżeniu: tudzież podnosimy oczka na POCZEKANIU, cerujemy pończochy — naprawiamy bieliznę. Przyjmujemy do okrętki oraz zlecenia na prace z włóczki. **„RENOVA" Poznań, Ratajczaka 15 (Pasaż Apollo)**

OGŁOSZENIA DROBNE

„Avira", Dąbrowskiego 1, fasonuje najmodniej kapelusze. Oczka podnosi na poczekaniu, ceruje, wprawia stopy. p2744

Meble pojedyncze, kompletne pokoje, meble stylowe, tapczany, leżanki, fotele, obrazy, dywany, lampy itp. Lokal licytacji, Trzeczak, Stary Rynek 48. p2781

Willa dwumieszkaniowa ogrodem 2.500.000,—. Dom dwupokojowy wolnym mieszkaniem, ogrodem 30 drzew — 1.700.000,—. Dom ogrodem, wolnym mieszkaniem, idealna połowa, 800.000,— sprzeda Metelski, św. Marcin 13. p2664

Fabrykę

wyrobów drucianych z surowcem w Poznaniu, sprzedam.

Oferty „PAR" Ratajczaka 7 dla „4,399". p2809

Seter-lawerak, rasowy, 3-miesięczny, białobrąz. Tel. 62-59. p2807

Motocykl 100-tka, pies boks. Jeżyce, Długosza 17 m. 5. 2445

2 motocykle 100—200 ccm, obrazy olejne i dywan sprzedam. Wierzbięcice 24b m. 14, od godz. 18. 5488

Sprzedam 10 rojów pszczół z ulami nowoczesnymi. Oferty Głos Wlkp. nr 5442.

Kamienice — Wille — Parcele poleca — poszukuje Gruszczyński. Wawrzyniaka 22. 5482

Rower męski „Standard" sprzedam. Wielkopolska 7 m. 3 (Sołacz). 5481

Młode konie, platformę sprzedam. Oferty Głos Wlielkopolski nr 5573.

Sprzedam jadalnię dąb i kanapę. Poznań, Obornicka 63 m 1. 5496

Kamienice komfortowe, wille z ogrodem, domki willowe, parcele ziemie pod ogrodnictwo, korzystnie sprzeda „Lokata", Mickiewicza 18 m. 5. p2749

Wózek dziecięcy, długa poduszka, wiosie Mostowa 2 m. 7. p2751

Parcele ca 1000 m² w Poznaniu sprzedam Inform.: ul. Palacza 84 m. 3, lub tel. 61-29. F696

Sprzedam korzystnie Szeping, skok 450 mało używany. Lewandowska Toruń, Grudziądzka 103. p2768

Samochód osobowy („Volkswagen") korzystnie sprzedam. Garbary 61/63. p2797

Tapczany, fotele, leżanki, różne inne meble korzystnie — Janiak, Poznań, Rybaki 6. p2803

Dom Puszczykowie 4 mieszk. à 2 pk. kuchnią, 1 mieszkanie wolne, 8381 m² ziemi, 50 drzew owocowych. Cena 2.600 tys. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 4,371. p2790

Motocykl DKW 100 na starter. Wolsztyńska 19 m. 2. 5593

Parcela willowa Dębcu (przy tramwaju) 550.000. Dutkiewicz, Daszyńskiego 59. 5501

Motocykl DKW 250 sprzedam. Drużbackiej 6. 5521

Psy: seter i owczarek alzacki. Karwowskiego 2 m. 5. 5479

Parkiet dębowy sprzedam. Telefon 36-36. p2787

Radio Philips uniwersalny — 4-lamp., sprzedam. Wrocławska 5/6 m. 4. 5539

Kupna

Skóry futerkowe, baranie, koźlęce kozie, króliki, piżmowce kupuje Joanna Gałkowska Małe Garbary 1 (Wolnica). p2276

Konie na rzeź kupuję. Odbiór samochodem. Zgoła Poznań, Masztalarska 8 telefon 20-20 p2514

Konie na rzeź kupuję. Odbiór samochodem. Nowak, Poznań, Daszyńskiego 26, tel. 21-10, 21-11. p2515

Książki, księgozbiory, polskie, obcojęzyczne kupuje Księgarnia Gierczaka, Poznań, Daszyńskiego 59. p2350

Piżmowce, tchórze, wydry, nurki kupuję, Łódź, Piotrkowska 36, Bryczkowski. 3a-330

Płyty barakowe spiesznie kupię. Tel. 27-93, Umińskiego nr 20, m. 7. p2700

Meble używane kupuję. Skład mebli, Rapp, Walki Młodych 6 p2743

Maszyny do pisania, liczenia i powielania kupuje skład maszyn, Mielżyńskiego 18. p2778

Ciągnik 40—45 KM i przyczepki kupimy. Oferty tylko listownie: Siemiradzkiego 6 m. 1, dla „Cegielni". F669

Wentylator elektryczny wyciągowy większy kupimy. Telefon 527-39. p2789

Kupię platformę 4—5-tonową na gumach, w dobrym stanie. Oferty: Jelonek, Łukasiewicza 21. p2795

Kartony unrrowskie kupuje „Hatech", św. Marcin 65. p2800

Rowerek dwukołowy dziecięcy. Oferty Głos Wlkp. nr 5587.

Kupię wąż ogrodowy, może być używany. Jarochowskiego 34 m. 1. Baczkowski 5572

Żebra do kajaka-składaka kupię, Śląska 2a, tel. 30-84. 5548

Kupię radio kilkulampowe uniwersalne. Oferty Głos Wlkp., Rokossowskiego 16, nr 588. F688

Handlowe

Zawory żeliwne skośne do centralnego ogrzewania. Zasuwy, hydranty, klapy, smoki, pompy odśrodkowe, do próby instalacji Hydrofory, Armatura parowa wodociągowa dostarcza Hamerliński Fulde, Warszawa, Jerozolimskie 47. 4b-90

Tapety CERATY

stołowe i na teki

Chodniki

kokosowe, jutowe i linoleum

Wielka 9 I ptr.

wejście z ul. Szewskiej. p2552

Zb. Waligórski

Odstąpię skład śródmieściu 22 m². Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla „4,362. p2788

Autoprzewóz — uskutecznia wszelkie zwózki zamiejscowe i miejscowe. Telefon 42-44. 4a-236

Zamiana

Pokój Śródmieściu, samodzielny, na podobny. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 4,398. p2808

Zamienię czteropokojowe kuchnią, łazienką, Wrzeszczu, centrum, na podobne Poznaniu. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 4,385. p2799

Zamienię pokój osobnym wejściem w Śródmieściu na pokój z kuchnią. Zgłosz.: tel. 32-78. p2801

Domek — 5 pokoi kuchnią, łazienką ogrodem w Szczecinie, zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty Głos Wielkopolski nr 5509.

2-pokojowe kuchnią Łazarzu na podobne Śródmieściu. Of. Głos Wlkp. nr 5434.

Pieniądz

600.000,— wstąpię cichy wspólnik. Oferty Głos Wielkopolski nr 5444.

Posiadam plac z zabudowaniem w centrum (konie, wozy, telefon), szukam zastępstwa, wspólnika, oczekuję propozycji. Oferty: PAR Ratajczaka 7, dla 4,379. p2794

Wolne lokale

Trzypokojowe kuchnią, 60 drzew owocowych (trolleybusu 15 minut). Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 4,376. p2791

Do wynajęcia 3 oddzielne magazyny 6×7, 13×6, 12×7, oraz 200 m² piwnic, Garbary 61/63. p2729

Pokój dla panienki. Adres wskaże Głos Wlkp. nr 5600.

Szuka lokalu

Poszukuję dużego pokoju z kuchnią. Zwrot remontu. Wiadomość: Krauthofera 7 Ignasiak. 5430

Pokoju komfortowego z używ. kuchni, łazienki poszukuje kulturalne, samotne małżeństwo od 1 maja. Cena obojętna. Of. Głos Wlkp. nr 5473.

Studentka pracująca szuka osobnego pokoju, najchętniej Sołaczu. Oferty Głos Wielkopolski nr 5499.

Lokal natychmiast na zakład malarsko-dekoracyjny do 90 m² możliwie w Śródmieściu. Oferty Głos Wlkp. nr 5570.

Pokoju kuchnią i 2 pokoi kuchnią niebardzo daleko od Śródmieścia poszukuję zaraz. Zwrócę koszty remontu. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 4,366. p2782

Wielki wybór jedwabi

na sezon wiosenny poleca

Magazyn Bławatów

Fa. Cz. Kubacha-E. Pawlak

POZNAŃ

Kraszewskiego nr 9
Tel. 514-82 4a-108

Poszukuję pokoju kuchnią zwrotem kosztów remontu. Oferty Głos Wlkp. nr 5450.

Pokoju poszukuje samotny pan. Marcinkowskiego 16 m. 13. 5446

Matka z synem zatrudnieni cały dzień poza domem poszukują pokoju zaraz z meblami lub bez. Oferty nr 4329 Czytelnik, Daszyńskiego 48. k437

Dzierżawy

Ogród owocowy ładny Sołaczu do oddzierżawienia. Raczyńskich 11 m. 2. 5585

Zguby

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Jarocin, Józef Rynowiecki, Orlina. 4a-184

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Szamotuły na nazwisko Jan Jazgar. 5555

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Kościan na nazwisko Jan Kaczmarek, Siemowo, powiat Gostyń. 5497

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Gorzów nr 52, Karol Faluta, Zamyślin, pow. Skwierzyna. k438

Zgubiono zameldowanie milicyjne, książeczkę Ubezpieczalni, legitymację Związku Metalowców, Tadeusz Białek. 5589

Zgubiono dowód tożsamości kolejowy nr 53786 na nazwisko Apolonia, Władysław Jóźwiak. 5590

Zgubiono kartę RKU Poznań na nazwisko Władysław Silski. 5574

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Jarocin na nazwisko Antoni Lisiecki, ur. 20. 12. 1923. 4a-212

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Gniezno, Franciszek Majewski. 4b-136

Zgubiono teczkę narzędziami motocyklowymi na ul. Wierzbięcice — Daszyńskiego. Znalazca odda za wynagrodzeniem Madalińskiego 5 m. 26. 5522

Skradziono zameldowanie milicyjne, legitymację Związku Zawodowego, Maria Zagrodzka, Puszczykowo, Szkolna 7. 5549

Zgubiono tekę skórzaną brązowa z zawartością akt biurowych Uniwersytetu Poznańskiego. Uczciwego znalazcę prosze o zwrot za wynagrodzeniem w Uniwersytecie lub Mielżyńskiego 5 m. 4. 5591

F-ma „RENOVA"

Poznań, ul. Ratajczaka 15 (Pasaż Apollo)

podnosi OCZKA na poczekaniu

Specjalność NYLONY

Cerujemy pończochy i nylony

p2494

Zgubiono kartę RKU Poznań na nazwisko Edward Rybicki. 5503

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Środa na nazwisko Franciszek Durczak. 5500

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Środa nr 327/36, Stefan Marut. 5483

Zgubiono legitymację szkolną Gimn. im. Marcinkowskiego — Ryszard Piotnicki. 5514

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Szamotuły na nazwisko Bolesław Szwerkolt. 5519

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Poznań na nazwisko Stefan Ratajczak. 5524

Zgubiono kartę RKU Wielun na nazwisko Ignacy Gasiecki. c949

Zgubiono odcinek zameldowania, Jan Badowski Garbary 65. F687

Zgubiono legitymację nr 666 Państw. Gimn. im. Marcinkowskiego, Stanisław Sokołowski. 5472

Różne

Oczka podciągam (oczko 7,—) „Haft i plis", Ratajczaka 11. p2177

Precyzyjna naprawa zegarków. Leonard Szwarc, zegarmistrz, Poznań Kraszewskiego 14. 3a-225

Wypożyczam ślubne suknie — welony Jackowskiego 40 m. 3, Talarowska. 5400

Warsztat naprawy maszyn biurowych, Rohowski i Ska, Mielżyńskiego 18, tel. 43-25. p2777

Krwiodawca za wynagrodzeniem poszukiwany, Wojciechowska Kanałowa 7. 5584

Kto odbuduje wypaloną willę (przy przystanku tramwajowym)? Oferty Głos Wlkp., Rokossowskiego 16 nr 580. F680

ZŁOTE OBRĄCZKI

ślubne
poleca i wykonuje na zamówienia
kupuje srebro i złoto
wykonuje
wszelkie naprawy zegarków i biżuterii

A. MATYSIAK

Fredry 1. p2761

Kończymy z trudem syzyfowej pracy

Czy pamiętacie starogreckie podanie o Syzyfie — królu Koryntu? Skazany w Erebie, musiał wtaczać na szczyt góry ogromną bryłę kamienną. Ilekroć jednak dochodził do szczytu, kamień staczał się na powrót i robotę trzeba było rozpoczynać na nowo.

Opowieść ta nadaje się doskonale do ilustracji zagadnień oświaty w okresie międzywojennym. Młodzież kształcąca się w szkołach powszechnych zwłaszcza młodzież wsi, która w ogromnej większości przerabiała tylko pierwszy szczebel programowy tj. 4 lata nauki (w r. 1937/38 szkoły pierwszego stopnia stanowiły 67% ogółu szkół!), pozostawiona potem własnemu losowi, była z góry skazana na analfabetyzm powrotny. Jeśli weźmie się pod uwagę i to, że mimo wzrastających potrzeb stale zmniejszano wydatki na szkolnictwo powszechne, wskutek czego olbrzymiej liczby obywateli nie objęto elementarnym wykształceniem, zrozumiałym staje się fakt, że praca kadr nauczycielskich była w tym okresie istotnie daremnym trudem i niekończącym się zadaniem. Ogromnych mas tkwiących w zacofaniu i ciemnocie nigdy nie można było wydźwignąć ku górze.

Zupełnie odmienną drogę w zakresie upowszechnienia oświaty, bo wywodzącą się z założeń ideologii socjalistycznej obrał Rząd Polski Ludowej. Rząd ten od pierwszej chwili swego istnienia podjął walkę z analfabetyzmem, a ostatnio zainicjował generalną ofensywę przeciw ciemnocie. W czasie niedawnej debaty na ten temat Sejm uzasadniając, że **„analfabetyzm nie pozwala obywatelowi być czynnym współuczestnikiem życia Narodu, rozumieć przemiany i przeobrażenia w tym życiu się dokonywające, że analfabetyzm nie pozwala obywatelowi brać udziału w zwalczaniu wstecznictwa, wyzysku i upodlenia człowieka, w zwalczaniu imperializmu i wojny, współdziałać w zaprowadzeniu nowych społecznych form gospodarki i pracy, w zaprowadzeniu ustroju opartego na sprawiedliwości społecznej oraz szacunku dla pracy i godności człowieka"** — uchwalił doniosłą dla przyszłości kraju ustawę o likwidacji analfabetyzmu.

Ustawa biorąc pod uwagę, że od chwili wyzwolenia podnosi się stale poziom ekonomiczny środowisk, w których żyją analfabeci, że dalej Ministerstwo Oświaty opiekuje się młodzieżą po ukończeniu przez nią szkoły powszechnej przez akcję biblioteczną, czytelniczą i świetlicową, realizuje zasadę **„niedopuszczenia do analfabetyzmu wtórnego u osób, które uda się raz wyrwać ze szponów analfabetyzmu"**. W tym też celu ustawa wprowadza społeczny obowiązek uczenia się analfabetów i półanalfabetów od 14 do 50 lat życia. Osoby te zostaną zarejestrowane, przy czym **„w stosunku do osób, co do których zajdzie uzasadnione przypuszczenie, że uchyliły się od obowiązku rejestracji może być zarządzone sprawdzenie umiejętności czytania i pisania"**. Jednomyślne przyjęcie ustawy przez Sejm, stawia jako konkretne zadanie przeszkolenie dwu i półmilionowej rzeszy analfabetów na kursach państwowych, kursach prowadzonych przez zakłady pracy, organizacje społeczne bądź też przez władze wojskowe.

Ustawę oparto w dużej mierze na zasadzie dobrowolności uchwalając, że do obowiązku rejestracji i nauki analfabetów może być powołana każda osoba posiadająca dostateczne kwalifikacje i to zasadniczo za jej własną zgodą, (bez zgody wtedy, gdy praca będzie się odbywała w miejscu zamieszkania, w wymiarze do 12 godzin tygodniowo i w czasie nie dłuższym od 6 miesięcy), jak również zakładając, że analfabeci potrafią docenić korzyści, jakie przyniesie im nauka i poświęcą na nią czas zbywający po pracy zawodowej. Oznacza to, iż Rząd ufa, że społeczeństwo rozumiejąc doniosłość ustawy wytworzy atmosferę sprzyjającą jej realizacji, i że akcję likwidacji analfabetyzmu poprze jak najgoręcej czynem.

Trzeba więc, by społeczeństwo należycie oceniło ten kredyt zaufania. Partie polityczne, zw. zawodowe, Zw. Samopomocy Chłopskiej i organizacje społeczne winny prowadzić szeroką akcję uświadamiania mas o konieczności podjęcia generalnej batalii na odcinku zlikwidowania analfabetyzmu. Pojęcie to musi głęboko przeniknąć zwłaszcza środowiska wsi i miasteczek, gdzie w parze z analfabetyzmem literowym idzie najczęściej analfabetyzm polityczno-społeczny, gospodarczy i kulturalny. Wdzięczne pole pracy otwiera się przed szkołą, która może wytworzyć atmosferę sprzyjającą gromadnemu zapisywaniu się i uczęszczaniu analfabetów na kursy. Niemało może wreszcie zdziałać całe społeczeństwo, każdy obywatel — zwalczając w swym środowisku fałszywy wstyd zagradzający analfabetom drogę do nauki i dalszego awansu w zawodzie.

Bryłę ciemnoty ruszyliśmy z posad i już od czterech lat dźwigamy ją ku górze. Lecz po raz pierwszy praca kadr oświatowych nie będzie syzyfowym trudem. Wyzwolony z zacofania człowiek nie wróci więcej w szpony analfabetyzmu. Zdobędzie świadomość swej wartości, a z nim chęć pracy nad sobą, pragnienie współuczestnictwa w życiu narodu. W tej drodze ku szczytom musi go silnie wesprzeć dłoń tych, którzy na szczyt już się wspięli.

Józef Tułasiewicz

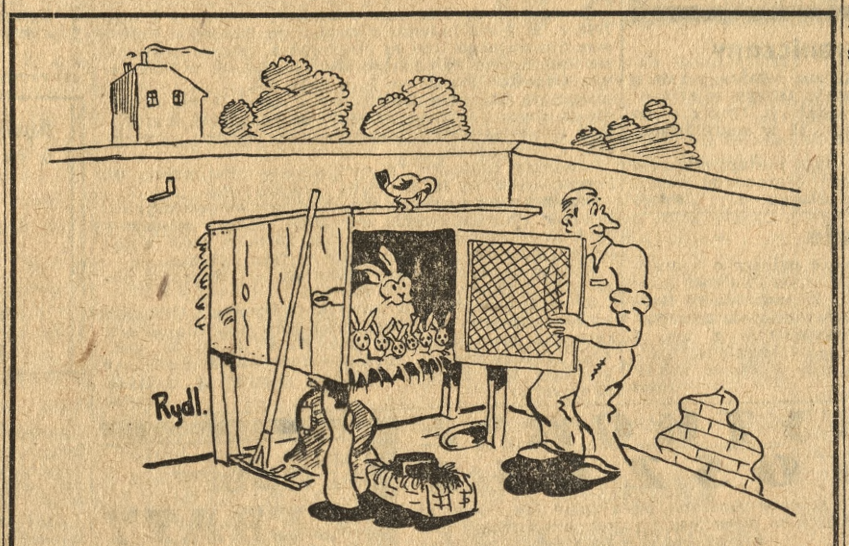

Irenko, Irenko popatrz twoje nowe futro już gotowe!

W „niezależnej" BURMIE

W dniu 17 października 1947 roku podpisany został układ anglo-burmański, mocą którego Anglia uznała całkowitą niezawisłość Burmy, wyprowadziła swoje wojska i zrzekła się wszelkich pretensyj do burmańskiego terytorium. W odróżnieniu od Indyj i Pakistanu, Burmie pozwolono nie uznawać się nawet za dominium i zerwać wszelkie związki z Brytyjską Wspólnotą Narodów.

Na Burmę nałożono tylko kilka, „skromnych" zobowiązań. Chodzi mianowicie: o uznanie starych należności Anglii i Indii w wysokości 100 milionów funtów szterlingów, wyzłocenie „sprawiedliwego wyrównania" za znacjonalizowaną własność angielską w Burmie i niekorzystanie z usług żadnego innego państwa, prócz Anglii, przy wyszkoleniu nowej armii burmańskiej.

Aby zdać sobie sprawę, jakie znaczenie mają te skromne warunki ekonomiczne warto się przyjrzeć roli, jaką odgrywa w Burmie kapitał angielski.

Kraj, który posiada ogromne bogactwa naturalne przez trzy ostatnie dziesiątki lat stanowił prawdziwe Eldorado kolonialnych kapitalistów. Chociaż angielskie wkłady kapitałowe w Burmie są stosunkowo mniejsze, niż inwestycje w Indiach, czy nawet na Malajach, zyski czerpane z tych wkładów są po prostu ogromne. Wielkie towarzystwa kapitalistyczne uważają za regułę, że kapitał zakładowy zwraca się tu w zyskach w ciągu kilku lat, a nawet miesięcy.

Na przykład koncern Steel brothars and comp. w ciągu sześciu lat dała 447% zysku. Anglo-burmańskie towarzystwo cynowe w pięć lat po założeniu zaczęło wypłacać dywidendę w wysokości 130%. Burmańskie towarzystwo naftowe w latach 1931—35 wypłaciło swym akcjonariuszom w dywidendzie i skapitalizowanej rencie 113%: w roku 1947 potroiło swoje zyski. Towarzystwo eksploatacji pokładów wolframu i cyny w Południowej Burmie wypłaciło akcjonariuszom 472,5%, tj. co rok podwajało włożony przez nich kapitał początkowy.

Takie zyski stanowią rekord nawet w świecie kolonialnych rabusiów. Toteż udział w nich był przywilejem tylko najwyższego koła angielskich potentatów. I faktycznie cała Burma do dziś dnia znajduje się w prywatnym posiadaniu pięciu angielskich firm, które podzieliły pomiędzy siebie lwią część bogactw naturalnych, środków transportowych, handlu i przemysłu tego kraju. Od nich są uzależnione wszystkie mające jakieś znaczenie przedsiębiorstwa we wszystkich gałęziach gospodarki. Właściciele tych pięciu towarzystw trzymają w ręku całe życie wyzutego z praw 17-milionowego społeczeństwa.

Londyńska firma Steel brothars and company, posiadająca swe rozgałęzienie w całej Azji, opanowała całkowicie handel ryżem — podstawowe źródło dochodów Burmy. Od ryżu należy egzystencja większej części ludności rolniczej. Burma jest największym w świecie eksporterem ryżu; jej pola są o 30% urodzajniejsze, niż w Indiach. Ryż stanowi, co do wartości, połowę burmańskiego eksportu. Pożywienie najbiedniejszej ludności Indii jest uzależnione od dostaw ryżu z Burmy. W roku 1943 firma Steel brothars and comp. wzięła udział w piekielnej spekulacji ryżem. Wynikiem tego był głód w Bengalii. Zginęło wtedy kilka milionów ludzi.

Ta sama firma opanowała fabryki włókiennicze, przemysł młynarski, koncesje leśne i plantacje kauczukowe.

Bombajsko-burmańska korporacja handlowa trzyma w ręku handel drzewem. Na rzece Irwadi — płynącej przez środek kraju z północy na południe — spławnej na przestrzeni 1400 km, panuje angielska firma Irwadskie Towarzystwo Żeglugowe. Posiada ona 600 parostatków rzecznych, a rozporządzając również transportem morskim i powietrznym, ma faktyczny monopol w dziedzinie transportu i komunikacji.

Bogate pokłady różnych metali — cyny, srebra, ołowiu, cynku, wolframu, miedzi — opanowała czwarta firma — Burmańskie Towarzystwo. W kopalni Baldwin w północnej części kraju, pracuje 11 tysięcy robotników, traktowanych, jak niewolnicy.

Źródła naftowe należą do Burmańskiego Tow. Naftowego, jednego z najpotężniejszych angielskich koncernów kolonialnych, który opanował tę gałąź przemysłu przed 60 laty. Od tego czasu produkcja ropy naftowej w Burmie zwiększyła się 130-krotnie, a w tym samym stosunku zwiększyły się dochody akcjonariuszy.

Te pięć wielkich firm gospodarzy w Burmie, ciągnąc soki z nieszczęsnej ludności tego kraju.

W wymienionym na wstępie układzie Anglia zgodziła się dobrotliwie na uwolnienie Burmy od wszelkiej zależności, ofiarowała jej niezależność, zgodziła się na nacjonalizację firm angielskich... z drobnym warunkiem: Burma zobowiązuje się wypłacić odszkodowanie firmom angielskim, wypłacić gotówkę.

Budżet państwowy Burmy (po stronie wpływów — 17 milionów f. szt.) zamyka się definitywnie 7,5 miliona f. szt. Zadłużenie chłopów burmańskich oblicza się na 47 milionów f. szt. Kraj jest wyniszczony przez wojnę i japońską okupację. Po oswobodzeniu Burmy, władze angielskie unieważniły pieniądze, wprowadzone przez Japończyków, pozbawiając w ten sposób ludność wszelkich oszczędności.

W tych warunkach zapłacenie kolosalnych odszkodowań angielskim kapitalistom, przy jednoczesnym obciążeniu państwa spłatą starych długów 70 milionów funtów szt. Anglii i 145 mil. dolarów Indiom jest całkowicie nie do pomyślenia.

Angielscy labourzyści mogli więc sobie śmiało pozwolić na „ofiarowanie Burmy narodowi burmańskiemu", jak to wzniośle określił Cripps. Darowując wielkodusznie niezależność poczynili jednocześnie wszelkie kroki, aby wzmocnić więzy ekonomiczne, trzymające w niewolnictwie państwo i naród burmański.

Listy do Redakcji

Młodzież pragnie oszczędzać

Otrzymaliśmy ciekawy list jednego z młodych obywateli Poznania na temat działalności oszczędnościowej organizacji młodzieżowych. Autor m. in. pisze:

„Proponuję, by organizacje młodzieżowe, a w szczególności ZMP, które posiada pod tym względem pewne już doświadczenie, przeprowadziły w ramach poszczególnych drużyn czy hufców współzawodnictwo w akcji planowego zbierania odpadków, których masy niszczą się, ginąc bezużytecznie dla naszej gospodarki.

Akcja ta winna odbyć się nie jednorazowo, lecz stale planowo co najmniej w okresach co dwa miesiące.

By uniknąć chaosu, proponuję podział terytorialny miasta między jednostki przystępujące do tej akcji, a to z uwagi na to, że w pewnym okręgu może mieć swą siedzibę kilka jednostek związk. młodzieżowych, co spowodować może przy braku podziału nieszlachetną rywalizację".

Z. K. Poznań.

Brawo! Cieszy nas takie zrozumienie zagadnień społecznych.

Co na to organizacje młodzieżowe?

PRAWO I ŻYCIE

Cichy p. Kijewo. — Odpowiedzieliśmy w poprzednich numerach. Jest Pan uprawniony do korzystania z Ubezpieczenia.

Efjot. — Drobne naprawy obciążają najemcę (art. 373 § 2 kod. zobowiązań).

B. C. 26. — Wykreślenie z rejestru skazanych następuje na skutek zawiadomienia ze strony Prokuratora. Do tej chwili w rejestrze skazanych istnieje wzmianka o skazaniu niezależnie od amnestii.

Jan Zientecki. — Odwołanie należy skierować od Pow. Inspekt. Samorządu Gminnego.

B. Franc. Leszno. — Przeniesienie pracownika na inne stanowisko w tej samej instytucji bez jego zgody jest niedopuszczalne.

Zofia Markowska. — Prosimy wyraźnie sprecyzować pytanie. List Pani ogranicza się do żalów, nie zawiera jednakże konkretnego pytania.

„Mundek". — Żądanie lokatora głównego jest nieuzasadnione.

Cichocki Jan. — Właściciel domu płaci na F. G. M. tylko za lokal użytkowy.

Marian Po. — 1. Starając się o posadę należy złożyć zeznanie co do narodowości.

2. W sprawie mieszkania kompetentnym jest Wydział Kwaterunkowy.

3. Termin do przywrócenia posiadania minął 31. 12. 1948 r.

4. Pozew do S. O. w Poznaniu.

5. Świadectwo można odtworzyć w postępowaniu sądowym. (Sąd Grodzki).

S. J. M. Z. Poznań. — Wysokość czynszu w budynkach wyłączonych spod gospodarki przymusowej zależna jest od umowy stron. Na wypadek sporu wysokość czynszu ustali Sąd.

Stały Czytelnik „Trykot". — Płaci Pan czynsz podwyższony.

M. Sz. — Zamykając kuchnię i odcinając dopływ gazu, naraża się Pan na sankcje karne.

Czytelnik Jaraczewo 94. — Pobierającemu rentę starczą wzgl. inwalidzką nie przysługuje zasiłek rodzinny na żonę.

Wierzejewski. — Informacja starostwa jest zgodna z obowiązującymi przepisami. Referentowi personalnemu może Pan przedłożyć pokwitowanie złożenia wniosku o stwierdzenie obywatelstwa.

Dr K. Z. Ino. — W okresie ćwiczeń wojskowych płaci pan czynsz niepodwyższony.

Walenty Perkiewicz. — Podstawę opodatkowania podatkiem od nieruchomości stanowi czynsz z tytułu najmu za rok poprzedzający, a nie dochód, o którym Pan wspomina.

S. G. Poznań. — Prosimy skontaktować się z nami telefonicznie 65-02 w godzinach od 18 do 20.

W. Wachowski. — Jeżeli podatnik ma na utrzymaniu więcej niż 8 dzieci, wolny jest od podatku gruntowego, o ile suma podstawowa opodatkowania nie przekracza równowartości pieniężnej 70 ctr. żyta.

K. Wilda. — 1. Dekret o najmie lokali obowiązuje od 1. 9. 48. Prosimy sprecyzować pierwsze pytanie.

2. Nie płaci Pan świadczeń dodatkowych,

Letnie ubranka dla dzieci
„MODA I ŻYCIE PRAKTYCZNE"
NR 12
d496

TVG·DLA DZIECI

RADIO

na środę, dnia 20 kwietnia 1949 r.

5.10 Sygnał czasu i pobudka młodzieżowa; 5.15 Streszczenie wiadomości porannych; 5.20 Koncert dla świata pracy; 6.00 Gimnastyka; 6.10 Dziennik poranny; 6.30 Muzyka rozrywkowa; 6.50 Program dnia; 6.55 Program lokalny na dzień bieżący i repertuar teatrów pozn.; 7.00 Wiadomości dziennika porannego; 7.20 Przegląd prasy stołecznej; 7.25 „Mozaika muzyczna"; 8.00 Skrót wiadomości dziennika porannego; 8.05 d. c. „Mozaiki muzycznej"; 8.55 Audycja szkolna dla klas starszych; 9.15 Informacje ogólnopolskie; 9.20 Skrzynka PCK; 9.30 Przerwa; 11.40 Audycja szkolna dla klas młodszych; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej; 12.04 Wiadomości południowe; 12.20 Muzyka rozrywkowa; 12.30 Koncert dla szkół; 13.30 Przerwa; 14.30 Przegląd wydarzeń minionego tygodnia; 14.40 Koncert solistów. Wykonawcy: Roman Czarnecki (wiolonczela), Antoni Szczurowski (bas), Hieronim Szperka (akomp.); 15.10 Pogadanka o wsi; 15.20 Notowania giełdowe i ceny targowiska miejskiego; 15.25 Informacje poznańskie; 15.30 „Słuchamy muzyki" — audycja dla dzieci; 15.50 Muzyka rozrywkowa; 16.00 Dziennik popołudniowy — Kongres Pokoju z Paryża; 16.30 Skrzynka techniczna; 16.45 Koncert Orkiestry Rozgłośni Warszawskiej; 17.35 „Brud i nędza sprzymierzeńcy chorób zakaźnych", pogad.; 17.45 Drugi dziennik popołudniowy; 18.00 Muzyka; 18.20 Polskie pieśni ludowe w wyk. Chóru mieszanego Związku Zawodowego Kolejarzy w Katowicach; 18.40 „Daleko od Moskwy" — powieść Wasyla Ażajewa; 19.00 Muzyka popularna; 19.10 Koncert chopinowski w wyk. Stanisława Szpinalskiego; 20.00 Dziennik wieczorny; 20.30 „Kongres Pokoju" — transmisja z Paryża; 21.00 „Opowieść o Chopinie" Adama Czartkowskiego; 21.15 Dymitr Szostakowicz — Kwartet nr 1 op. 49; 21.40 „Ojciec zadżumionych" — fragmenty poematu Słowackiego; 22.00 OKZZ przed mikrofonem; 22.05 Piękne głosy; 22.15 Muzyka taneczna w wyk. Orkiestry Tanecznej P. R.; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Koncert symfoniczny; 23.50 Program na dzień następny; 24.00 Hymn i koniec audycji.

Aż tu nagle telegramy:
Przyjazd mistrza nad mistrzami:
Sławny tenor Bujajnamtu
Będzie gościł jutro z rana.

Już orkiestra na peronie
I strażacy i junacy.
Panie i panowie, dzieci
„...Albośmy to jacy tacy".